

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ - Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 20  
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
♦♦ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ♦♦

Nowa cesarzowa  
kraju  
wschodzącego słońca



Nowa cesarzowa Japonji.

Nowy cesarz Japonji, syn zmarłego Mikada, Yoshihito, książę Hirohito wstąpił już na tron i przybrał imię „Showa“, co oznacza dosłownie „oświecony pokój“.

W pałacu Shiyoda w Tokio Hirohito odczytał przed członkami rodziny królewskiej i rady stanu oświadczenie, w którym proklamuje objęcie władzy. Według zwyczaju japońskiego, koronacja nowego władcy odbędzie się dopiero w roku przyszłym po pierwszej rocznicy śmierci Mikada.

Ilustracja nasza przedstawia żonę obecnego Mikada, księżniczkę Nagako, córkę ks. Kuniyoshi, urodzoną w Tokio w r. 1903, a poślubioną Hirohicie w r. 1924.

**Awantury w Hankou  
narazie zlikwidowane**

LONDYN, 7.1 (Pat.) Wedle ostatnich doniesień z Hankou, zapanał tam spokój. Główna brama między chińską dzielnicą a koncesją brytyjską jest otwarta. Nad bezpieczeństwem czuwa policja chińska łącznie z angielskimi wojskami marynarskimi, które tam wyładowały. Umiarowani członkowie rządu nacjonalistycznego wyrażają ubolewanie z powodu ostatnich zajść, niewiadomo jednak, czy stanowisko ich weźmie górę.

Donoszą, iż komendant wojsk kantonskich Szinang-Kai-Szek za mienia wydać odezwę wzywającą do zaprzestania agitacji.

Wedle ostatnich doniesień, Anglicy w porozumieniu z kantonскими władzami wojskowymi objęli ponownie kontrolę nad koncesją brytyjską. Żołnierze chińscy zostali wycofani. W koncesji pozostała jedynie policja wojskowa.

## Pogłoski o rekonstrukcji rządu Przedwczesna wiadomość o ustąpieniu Marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premiera Możliwość zmian na stanowisku ministra spraw wojskowych, min. rolnictwa i min. sprawiedliwości

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wiadomości, podane przez jedno z wczorajszych pism porannych o bliskim ustąpieniu marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premiera i oddaniu steru rządu ponownie w ręce b. premiera i obecne-

go wicepremiera rządu, d-ra Bartla, należy uważać za przedwczesne. Z dobrze poinformowanych kół dowiadujemy się, że ustąpienie marszałka Piłsudskiego ze stanowiska szefa rządu mogło być rzeczywiście przez niego rozważane, lecz tak, jak sytuacja w tej chwili

wygląda, z całą pewnością można stwierdzić, że ani marszałek Piłsudski ze stanowiska szefa rządu nie ustąpi, ani też nie nastąpi zmiana na stanowisku wicepremiera.

Natomiast brana jest poważnie w rachubę możliwość zmiany na stanowisku ministra spraw woj-

skowych. Zmiana ta nastąpić może dopiero po powrocie z zagranicy b. ministra spraw wojskowych, gen. dywizji, Sosnkowskiego, Marszałek Piłsudski zatrzymałby nadal generalny inspektorat armji, przy czem głównym pomocnikiem jego i zastępcą w tym dziale będzie gen. Rydz-Śmigły.

Rekonstrukcja gabinetu była rzeczywiście tematem ostatnich rozmów politycznych.

Przedewszystkiem planowana jest zmiana na stanowisku ministra rolnictwa, a ustąpienie ministrowa jest również o ustąpieniu w najbliższym czasie ministra sprawiedliwości, Meysztowicza.

Narazie o zmianie w innych resortach nie było podobno mowy.

Sytuacja w ciągu najbliższych dni ulegnie prawdopodobnie już zupełnemu wyjaśnieniu, w każdym razie już w tej chwili stwierdzić można z całą stanowczością, że nie nastąpi zmiana na stanowisku szefa rządu.

## Kresowi samodzielnosci Litwy zapobiega tylko należenie do ligi narodów Rewelacyjne oświadczenie poważnego pisma niemieckiego

BERLIN, 7.1. (PAT.) „Berliner Börsen Kurrier“ jest zdania, że rozbiór Litwy aktualizowałyby szereg problemów wschodnich. Dziennik uważa, że nietyle poszanowanie prawa samostanowienia o sobie narodów, ile fakt, że Litwa jest członkiem ligi narodów, wstrzymuje mocarstwa od położenia Kresu samodzielnosci państw Litwy. W przyszłości będą one jednak mało skłonne do tolerowania na wschodzie Europy państwa, które wewnątrz swoich granic budzi nieustannie najostrzejsze niezadowolenie wśród szerokiego kół, nazewnątrz zaś przedstawia chroniczną przeszkodę dla komunikacji. Plan rozbioru Litwy znajduje, zdaniem dziennika, coraz więcej zwolenników w politycznych salonach na wschodzie. Jeżeli Litwa nie znajdzie wkrótce nowych dróg wyjścia, to stoczyć się musi nieuchronnie w przepaść.

## Uroczysty dzień floty polskiej Powodzenie Gdańska jest zależne od powodzenia Polski

Wczorajsze uroczystości w stoczni gdańskiej

GDANSK, 7.1. (PAT.) W dniu dzisiejszym w stoczni gdańskiej odbyła się uroczystość położenia na helingi stępów dwóch okrętów pasażerskich, zamówionych przez rząd polski.

Na uroczystość tę przybyli m. in. podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Doleżał, komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. ministr Strassburger przedstawiciele świata handlowego i finansowego wolnego miasta. Naczelny dyrektor, prof. Noe powitał serdecznie przybyłych gości, poczem poboszcz kościoła polskiego w Gdańsku, ks. Komorowski, poświęcił stępy a następnie na sygnał, dany przez inżyniera, puszczono w ruch, stawiając na stępy pierwsze żebra okrętów, przybrane zielenią. Wówczas robotnicy przystąpili do normalnej pracy.

Goście zbrali się w jadalni stoczni, gdzie podejmowani byli śniadaniem.

Pierwszy zabrał głos prof. Noe, który podkreślił znaczenie floty

polskiej. Oświadczył, że dobrobyt Gdańska uzależniony jest od gospodarczego rozkwitu Polski i że gdańszczanie życzą sobie szczerze silnego rozwoju polskiej floty handlowej. Kończąc prof. Noe wyraził życzenie, aby dzieło dziś zapoczątkowane, rozwinęło się pomyślnie.

Na przemówienie to odpowiedział podsekretarz stanu p. Doleżał, wyrażając prof. Noe'emu najserdeczniejsze podziękowanie za zgotowane przyjęcie.

Kończąc swe przemówienie wiceminister Doleżał wznosił okrzyk na cześć stoczni gdańskiej i jej profesora Noe'go.

W dalszym ciągu przemawiali prof. Hierowski i p. Dunin w końcu komisarz generalny Strassburger wyraził życzenie, aby duch współpracy ożywił inne instytucje wolnego miasta Gdańska. Zabranie w serdecznym nastroju prze ciągnęło się do późnej godziny.

## Nowe trzęsienie ziemi w Kalifornji Calexico do reszty zniszczone

NOWY JORK, 7.1 (Tel. wł. „Gł. Pols.“). Miejscowość Calexico w Kalifornji została nawiedzona ponownie trzęsieniem ziemi, które przedstawia się bardziej katastrofalnie, aniżeli poprzednie. Domy, które przy poprzednim trzęsieniu ocalały, obecnie po powtórnym trzęsieniu uległy zniszczeniu. Dotychczas nie zdołano ustalić strat w ludziach. Pozostała przy życiu ludność ucieka w panicznym popłochu. Władze wydały zarządzenie, gwarantujące bezpieczeństwo mienia obywateli.

## Miljonowe sprzeniewierzenie w Moskwie Wielu dygnitarzom grozi kara śmierci

RYGA, 7.1. (Tel. wł. „Głosu Pols.“). — Jak donoszą z Moskwy w państwowym urzędzie handlu środkowej Rosji odkryto ogromne sprzeniewierzenie, które sięga 5-ciu milionów rubli złotych. Wiele osób, stojących na kierowniczych stanowiskach państwowych Rosji sowieckiej, m. in. prezes zachodnio-europejskiego oddziału Kapelos, zostało aresztowanych. Wszystkim aresztowanym grozi kara śmierci

## Rozmowy przez ocean

Otwarcie radio-telefonu Londyn-Nowy York

LONDYN, 7.1 (Pat.) Dzisiejszym ceremonijom otwarcia bezpośredniej komunikacji radio-telefonicznej między Londynem a N. Yorkiem towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie po obu stronach oce-  
nu Atlantyckiego. Inaugurację rozpoczęła wymiana serdecznych powitania pomiędzy sir Evelynem Murray'em, sekretarzem generalnej dyrekcji poczt w Londynie, a p. Walterem Gifford'em.

## Ponowna niżka franka francuskiego

### Energiczna kontrakcja rządu francuskiego

Po blisko trzecziesięcnej stabilizacji franka francuskiego, nastąpiło w pierwszych dniach stycznia nagłe załamanie się jego kursu, wywołując poważne przerażenie, nie tylko w szerokich warstwach ludności francuskiej, ale i w samym rządzie.

Z całą stanowczością stwierdzić należy, iż niżka ta nie jest wynikiem jakiegokolwiek pogorszenia się finansów francuskich. Wprawdzie wyżka franka wpłynęła dość hamująco na przemysł francuski, jednakże — mimo znacznego nawet zmniejszenia się eksportu — ten stan w przemyśle nie oddziałał, przynajmniej na razie, ujemnie na ogólną sytuację gospodarczą Francji.

Przyczyny raptownej wyżki walut zagranicznych na giełdzie paryskiej szukać należy poza granicami Francji. Rzeczywiście też atak przeciw walucie francuskiej wyszedł z Londynu i Nowego Jorku, co zresztą zupełnie zgodnie stwierdza cała prasa paryska. Od dłuższego już bowiem czasu kolportowano na giełdzie londyńskiej pogłoski jakoby Francja nosiła się z zamiarem niedotrzymania zobowiązań, zawartych w prowizorycznej umowie w sprawie długów wojennych z Anglią w lecie ubiegłego roku, a tem samem nie zapłaci 2 milionów funtów w dniu 15 marca b. r. Pogłoski te nie są uzasadnione i dlatego też rząd francuski ogłosił odpowiednie dementi, w którym zaznacza, że termin 15 marca będzie punktualnie dotrzymany, jak to miało miejsce w dniu 15 września ub. r.

Jako drugą przyczynę niżki franka uważają w Paryżu rozpisanie tuż przed końcem ubiegłego roku przez skarbnicę państwa nowej pożyczki w sumie 5 miliardów franków.

Niewątpliwie był to krok błędny, bo jakkolwiek dług skarbu państwa w Banku Francji wynosi 700 milionów franków, z drugiej strony skarbu państwa, wydawczy dość znaczne sumy na dewizy, nie rozporządzał w dostatecznej ilości płynną gotówką na pokrycie wielu zobowiązań, to jednak nie znajdował się w takim położeniu, aby nie można było przedłożyć terminu subskrypcyjnego po Nowym Roku. Ten pociąg skarbu państwa wywołał ujemne wrażenie w zagranicznych sferach giełdowych, co się ujawniło właśnie w niżce kursu franka francuskiego.

Z tego też powodu prasa paryska atakuje skarbnicę państwa a „Paris Midi“ dość energicznie przeciwstawia się fatalnej polityce pożyczkowej skarbu państwa, która już raz doprowadziła walutę francuską nad brzeg przepaści.

Rząd Poincaré'go natychmiast wystąpił przeciw atakowi giełd zagranicznych na walutę francuską i z miejsca przedsięwziął stanowcze zarządzenia, które wprawdzie od razu nie przyniosły dodatnich rezultatów, jednak niewątpliwie uchronią Francję przed ponownym, a tak dla niej niebezpiecznym tańcem walutowym.

Bank Francji rozpoczął więc z ograniczoną dość siłą akcję interwencyjną, w Paryżu zaś pokrywa całkowite zapotrzebowanie walutowe sfer gospodarczych Francji. Poincaré postanowił frank utrzymać na dotychczasowym poziomie, i mimo nacisku ze strony przemysłowców francuskich, dla których wyżka franka oznacza pogorszenie konunktury, absolutnie nie dopuścić do ponownej niżki.

## Straszna epidemia grypy

### ki-dzie pokotem ludzi

MADRYT 7.1 (Pat.) Epidemia grypy przybiera w Madrycie coraz większe rozmiary. Dotychczas zmarło 125 osób.

# Partie polityczne w roku 1926

Dla polskich partii politycznych rok ubiegły był, co się zowie — „czarnym rokiem“. Wszystkie one pochorowały się ciężko, znalazły się w ciężkich terminach i chudną przeraźliwie, jak gdyby stały się o osiągnięcie modnej i wiotkiej linii.

Pospolicie przypisuje się ten efekt zamachowi majowemu. Kto jednak lubi patrzeć na istotę rzeczy, ten zawaha się nad ustaleniem przyczynowego związku tych zjawisk i nie potrafi odpowiedzieć po prostu i na pewno, co tu było przyczyną a co skutkiem, czy zamach majowy zniszczył partje, czy też anemja ideowa partji była przyczyną samego zamachu.

Jakkolwiek jednak jest, owa anemja ideowa naszych partji stanowi fakt niewątpliwy i oddawna widoczny. Samo podłoże, z którego te fakty wyrosły i na którym się rozwinęły przez krótki czas tak bujnie, było niezdrówie i warunków żeżyzny i siły nie dawało. Charakterystyczną bowiem cechą wszystkich tych partji było, że powstały one i istniały nie dlatego, aby coś zrobić, coś osiągnąć, czegoś bronić i dla czegoś walczyć, ale aby coś zyskać, aby jakąś część ogromnego wojenno-rewolucyjnego przewrotu dziejowego dla siebie wykorzystać.

Więc gdy jedne partje skupiły całą swoją energję na tem, aby eksploatować fikcję swego udziału w dokonanych wypadkach, swojego rzekomo trafnego przewidywania i płynącego stąd monopolu szczególnych kwalifikacji politycznych, to inne uznały za najważniejsze dla siebie wszechstronne wyzyskanie socjalnej strony przewrotu i eksploatowanie tych zdobyczy socjalnych, do których się wcale nie przyczyniły. A wszystkie wodziły się za lby w walce o podział łupów w zwycięstwie, którego żadna z nich nie odniosła, o które tylko w wyjątkowych wypadkach w jakiś tam sposób walczyła, i które przyszło jako produkt sił, działających daleko i wysoko nie tylko poza sferą woli naszych partji, lecz nawet poza ich polem widzenia i pojmowania.

Wszystkie partje chciały przedewszystkiem brać a nie dawać. Ustosunkowywały się one do zagadnień życia gromadzkiego, jak do żniwa i sprzętu, a nijak do ciężkiej i znożnej siejby. Takim stanowi z natury rzeczy odpowiada wyjałowienie ideowe, wypowie-

nie idealów, szarzyzna myśli i pojęć. Nie idzie w nim bowiem o zwycięstwo takiej czy innej idei, ale o realizację owoców zwycięstwa jednej określonej idei. Ponieważ taką zwycięską ideą była niepodległość i zjednoczenie państwa, przeto ona stała się przedmiotem eksploatacji partyjnej i współzawodnictwa zacieklego w tej eksploatacji. Dalszą konsekwencją takiego stanu rzeczy był fakt, że wszystkie partje równały się na linii prymitywnego nacjonalizmu, on bowiem jeden dawał legitymację do udziału w zyskach, wynikających ze stuprocentowego zwycięstwa centralnej idei narodowej: niepodległości i zjednoczenia.

Jeżeli słyszy się dokoła powtarzane w kółko zapewnienia o walce z endekami jako czystymi nacjonalistami, to tkwi w tem pewne nieporozumienie. Nie należy mianowicie tej walki rozumieć jako sporu między nacjonalistami a liberałami n. p., ale tylko jako walkę różnych obozów — jednego i tego samego nacjonalizmu. Różne frazeologie, którymi się różne strony walczące w tej walce posługują, nie mają znaczenia zasadniczego, lecz tylko faktyczne, są to raczej okrzyki bojowe, które wyrzucają ze siebie walczące herosy partyjne, niż ich rzeczywiste wyznania polityczne.

Takie zrównanie się na linii fruktyfikującego nacjonalizmu spowodowało tę charakterystyczną monotonię ideową, tę szarzyznę obrazu, jaki dawały nasze programy partyjne, obok siebie zestawione. A na tle tej szarzyzny i monotonii tem jaskrawiej wyróżniły się różnice indywidualne przywódców, ich ambicje, szukające zaspokojenia, ich interesy, pragnące być zrobionymi.

Tu leży przyczyna depopularyzacji wszystkich partji, utraty ich nie tylko znaczenia, lecz nawet jakiegokolwiek wagi moralnej, ich w ostatniej konsekwencji głębokiej kompromitacji.

Jedną z podstawowych cech psychologii tłumy jest jego bezinteresowność. Tłum wielbi i poniża, wynosi i depce zawsze tylko imię jakiejś idei, kierowany jakimś zborowem uczuciem, nigdy dla interesu. To też instynkt tłumy wymaga, aby ci, którzy narzucają mu się jako przywódcy, sami byli istotnie, lub pozornie — tłum tego nie rozróżnia — bezinteresowni. Tłum u swoich przywódców nie toleruje jawnie załatwianych,

nawet najprostszyc i najbardziej ludzkich interesów życiowych. Znaną jest historia pewnego krakowskiego trybuna ludowego, który musiał usprawiedliwiać się z tego, że jadał gruszki po obiedzie, lub że kazał sobie przyszyć kołnierzy futrzany do płaszczka... Wyobraźnia i uczucia tłumy oscylują między biegunami. Bożyszczka tłumy mogą być tylko bez butów i w rzadko pranych koszulach, albo muszą kąpać od złota i purpury i dźwigać na głowach możliwe wysokie korony. Złotego środka tłum nie rozumie i nie uznaje. Skromne interesy parcelacyjne, zabiegi o dostawy i gromadzenie pakietów uprzywilejowanych akcji, w oczach tłumy nigdy nie będą rozgrzeszane.

Zapomniała o tem ogromna większość przywódców naszych partji i ponosi teraz konsekwencje tego zapomnienia...

Gdy nastąpiło zrównanie partji na linii nacjonalizmu triumfującego i wynagradzającego, gdy każda partja i każda nawet indywidualna ambicja i egoizm starały się stworzyć sobie legendę swego własnego udziału w tem kolektywnym zwycięstwie, gdy, jednym słowem, rozpoczęła się konkurencja legend, to stało się nieuchronnem zwycięstwo ostateczne tej legendy, w której prawdy realnej było stosunkowo najmniej. Jeżeli stanęło na tem, że rządzić mają ci, którzy się najwięcej przyczynili do niepodległości i zjednoczenia, to przedzaj czy później MUSIAŁ ZWYCIĘZYĆ PIŁSUDSKI I JEGO OBÓZ, ponieważ jego legenda była i jest najbliższą prawdy. Jeżeli się zaś doda, że marszałek Piłsudski był nie ledwie jedynym, który nie tylko ocalił, lecz znakomicie utrwalił swoją opinię bezwzględnej osobistej bezinteresowności, to otrzymamy wszystkie elementy tego walnego zwycięstwa, które odniósł on nad wszystkimi partjami w walce o władzę.

Dzisiaj partje pobite i rozbite, traktowane „pollice verso“ jako niefortunny gladiatorowie w starożytnym cyrku jedzą chleb zwyciężonych. Nic też dziwnego, że szybko chudną.

Największa rozbieżność między dorabianą dla sankcjonowania pretenzji rządu legendą a rzeczywistością zachodziła w obozie partji prawicowych. Tu legenda poświęcenia i ryzyka, których wymagała idea niepodległości, walcząca dopiero zwycięstwo, stoją w najbar-

dziej jaskrawej i widocznej sprzeczności z tym, notorycznym oportunistem i przyziemnym realizmem, jaki właściwy jest psychologii klas i grup społecznych, szukających wyrazu politycznego w partiach prawicowych. Tu też partje prawicowe pod ciosami marszałka Piłsudskiego zbankrutowały najgruntowniej, były zmuszone do kompromisów najbardziej groteskowych (stosunek naprzykład profesora Strońskiego do Piłsudskiego przed zamachem i po zamachu). Tylko topniejąca z dniem każdym grupa integralnych, rzeczywiście ideowych endeków broni się jeszcze na beznadziejnym posterunku, zapowiadając opozycję zasadniczą. Cała ogromna reszta obozu prawicowego „przyucza“ się szybko i pilnie swoich piosnek, intonując je obecnie z reguły na nutę „Pierwszej Brygady“...

Ale obóz lewicowy jakkolwiek szedł z Piłsudskim do końca jego walki o władzę, jakkolwiek sam nie cierpiał w tak wysokim jak prawica stopniu na sprzeczność między rzeczywistością swoją a dorabianą legendą, także interesu nie zrobił. Już nazajutrz po dokonanym zamachu rozległy się pierwsze zgrzyty między zwycięzcą a jego sojusznikami. Od tego czasu zgrzyty te brzmiały to słabiej, to mocniej, ale nie cichną wcale.

Pomijając różne przypadkowe okoliczności, indywidualne cechy osób scenarjusza, główna przyczyna tego zjawiska leży znowu w logice obiektywnie danej sytuacji. Piłsudski, doszedłszy do władzy, nie potrzebował wszak zabiegać o poparcie tych, którzy poszli z nim aż do strejku generalnego. Musiał natomiast obejrzeć się tem pilniej za tymi, którzy do ostatniej chwili stali po tamtej stronie barykady. Nie mógł tego zrobić po prostu przez pogodzenie się z chorązmi pobitych przez siebie partji, bo stały temu na przeszkodzie psychiczne opory i różne zrozumiałe indywidualne wstręty. Tem skwapliwiej więc musiał zająć się zorganizowaniem tych prawicowych żywiołów, które znalazły się w rozsypce. Tu polityczny romans wyścigczy do Nieświeża i tego wszystkiego, co z niej wynikło, lub do niej zostało nawiazane.

Kto chce rządzić, musi stać na dwóch nogach, marszałek Piłsudski posiada lewą nogę od swego politycznego urojenia. Stawszy się ośrodkiem władzy państwowej i woli rządzącej w państwie, musiał postarać się także o nogę prawą. Właśnie jest ona w robocie, z materiału, który znajduje się wszędzie w nadmiarze. Czy będzie to proteza, czy naprawdę żywa i prawidłowo przyrośnięta noga, okaże przyszłość. Narazie jedno jest widoczne, mianowicie, że gdy w lewej, starej nodze, odczuwają się coraz częściej różne strzykania, to za to prawa, jakkolwiek nie całkiem jeszcze gotowa, tem silniej przeży się do wysokiego skoku...

Rozbite stronnictwa przedstawiają kaszę, którą chyba bardzo już wygłodzony podejmie się wyjadać. Stronnictwa są chore na ciężką anemję ideową. Nie mają programów, nie mają ani same w co wierzyć, ani co innym do wierzenia zalecać. Jak dzieci, wszystko wzięły kolejno do ust i wszystko naślinione i zniekształcone przez odrzucili. I w tem właśnie zawiera się cała najgłębsza istota położenia, które nam rok ubiegły w spadku pozostawił. S. J.

## Gęsta sieć lotnisk pokryje Polskę

### L. O. P. P. planuje w r. b. budowę 30 lotnisk we wszystkich województwach

Program pracy „Ligi obrony powietrznej państwa“ na rok bieżący i następne przewiduje w pierwszym rzędzie budowę nowych, względnie regulację już istniejących lotnisk.

L. O. P. P. słusznie uważa, iż nie można z posiadanych funduszy kupować samolotów, nie posiadając lotnisk.

#### Typ i model samolotu

zmienia się tak często, iż zakupione samoloty byłyby przestarzałe, gdyby magazynować je do czasu ukończenia budowy lotnisk.

Budżet L. O. P. P. na r. 1927 przewiduje w wydatkach i dochodach sumę 4.061.000 złotych. Z sumy tej przeszło połowę, bo zł. 2.151.000, preliminowano na zaku-

pno terenów na lotniska, roboty niwelacyjne i budowę hangarów.

O ile dopiszą wszystkie źródła dochodów, L. O. P. P. zbuduje w tym roku 30 lotnisk na terenie Polski.

Plan budowy lotnisk jest tak rozłożony, aby każde województwo miało przynajmniej dwa lotniska.

#### Nowe lotniska

powstaną w następujących miastach: w Warszawie (na Obęciu), w Płocku, w Dęblinie, w Zawadach, w Lucku, w Brodach, w Łodzi, w Noworadomsku, w Stanisławowie, w Katowicach, w Krakowie, w Dębicy, w Częstochowie, w Poznaniu, w Jarocinie, w Ostrowie, w Toruniu, w Starogardzie, w Pucku, w Lwowie, w Przemyslu, w Pińsku, w Słonimie, w Wilnie, w

Mołodecznie, w Białymstoku, w Brześciu nad Bugiem.

Wielkość lotniska zależna będzie od potrzeb miejscowych.

W ciągu lat 1928 i 1929 zbudowany będzie cały

szereg lotnisk mniejszych dla potrzeb ściśle lokalnych szkolnych, propagandowych i sportowych.

Sieć lotnisk, zbudowanych przez L. O. P. P., będzie podstawą i zaczątkiem linii komunikacji pasażerskich powietrznych w szerokim zakresie.

Wszystko naturalnie zależy od pieniędzy.

Plan powyższy będzie rozszerzony, lub zredukowany w zależności od ofiarności społeczeństwa na cele L. O. P. P.

## Dziś

w sobotę, 8 stycznia  
ostatni dzień

przyjmowania prenumeraty premijowej bezpośrednio w administracji

Wobec niezwykłego natłoku przy okienkach kasowych i niemożności załatwienia wszystkich P. T. Prenumeratorów, pragnących uiszczyć abonament za m. styczeń, oraz wobec wyrażonych licznych życzeń ze strony Czytelników, wydawnictwo „Głosu Polskiego” postanowiło przedłużyć o dzień jeden przyjmowanie prenumeraty premijowej.

Kto zatem jeszcze w przeciągu dnia dzisiejszego uiszczy bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106) prenumeratę za miesiąc bieżący i ewent. zaległości, otrzyma

**BEZ WSZELKIEJ DOPLATY  
PREMIUM W POSTACI  
KSIĄŻKI**

pięć pierwszorzędnych autorów, której cena często równa się niemal połowie ceny miesięcznego abonamentu. Czytelnicy, którzy pragną z pośród książek wybrać najbardziej ich interesujące, proszeni są o możliwie wcześnie wpłacanie prenumeraty, a nie czekanie do chwili ostatniej.

Jednocześnie prosimy P. T. Prenumeratorów, dla których w dniu wczorajszym zabrakło biletów kinowych, by zechcieli łaskawie dziś w godzinach popołudniowych (od 2-giej po poł.) potatygować się po ich odbiór.

**TEN OSTATECZNY TERMIN**

już w żadnym razie nie będzie przedłużony, prosimy zatem P. T. Prenumeratorów, by dziś wcześniej, a nie w ostatnich godzinach wieczornych, łaskawie załatwiali prenumeratę przy okienkach kasowych, które czynne są już od 9-jej rana do 7-jej po poł. bez przerwy.

Administracja dziennika  
„GŁOS POLSKI”.

# Smutny bilans przemysłu łódzkiego

## Zestawienie bilansów 40 wielkich towarzystw akcyjnych za rok 1925, wykazuje właściwie straty

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Ciekawe zestawienie bilansu 40 akcyjnych spółek włókienniczych, które swe sprawozdania rachunkowe na rok operacyjny 1925 podały do wiadomości publicznej, uczynił dyrektor związku przemysłu włókienniczego Rzeczypospolitej Polskiej p. Marceja Barciński.

Zestawienie obejmuje 29 spółek przemysłu bawełnianego i 11 wełnianego. Firmy te reprezentują łącznie kapitał zakładowy zł. 187.697.994, wartość nieruchomości zł. 105.835.013 gr. 67, wartość maszyn zł. 156.687.138 gr. 80, przy czym zaznacza p. Barciński, iż sumy powyższe wyrażone są w złotych pełnowartościowych, gdyż ustalanie kapitału zakładowego oraz przewalutowanie nieruchomości i maszyn dokonane zostało przez wszystkie bez wyjątki firmy według obowiązujących przepisów za czasów parytetowego kursu naszej waluty. Z uwzględnieniem powyższego ujmując pozycje, wykazując wyniki działalności w okresie r. 1925.

Wyniki te, wyrażone są w następujących sumach złotych obiegowych, więc nie pełnowartościowych. Zysk brutto (zatem cały zysk przed wszelkimi potrąceniami) wyniósł zł. 20.848.644 gr. 70. Odpisano na amortyzację złotych 4.909.181 gr. 43, zysków wypłacono zł. 5.220.604 gr. 90. Po przerechowaniu na złote parytetowe t. j.

w stosunku 9 do 5.18.5, sumy powyższe wynoszą: Zysk brutto zł. 11.998.000, amortyzacja złotych 2.825.233, zysk wypłacony złotych 3.004.110 czyli zysk brutto w stosunku do kapitału zakładowego wyniósł 6.4 procent, zysk netto zaś 1.5 procent. Już na zasadzie tych zestawień data p. Barciński pojęcie o znikomej dochodowości przemysłu, jednak twierdzi on, że na tych cyfrach porządek nie można, gdyż dają one obraz niewat-

pliwie upiększający smutną rzeczywistość (bo jeżeli uwzględnimy że przy racjonalnej amortyzacji 10 procent maszyn i 5 procent nieruchomości) 40 firm winny były odpisać zł. 5.300.000 z nieruchomości, zł. 15.700.000 z maszyn, czyli okragło 21 milionów, a odpisać tylko niespełnia 3 miliony że wreszcie suma całkowitego zysku brutto nie byłaby na ten nieodczyny odpis wystarczająca — to dochodzimy do wniosku, że nawet

wykazane znikome zyski są fikcją, a prawda nieupiększona nosi nazwę straty.

Prawda — kończy swe wywody p. Barciński — że na pociechę powiedzieć sobie możemy, iż uogólnienie wyników pomieszało wszystkie typy bilansów, przy których, obok ujemnych, były i bardziej, i zupełnie dodatnie, — to jednak być muszą w znikomej ilości, skoro nie zdołały nadać obrazowi ogólnemu mniej posępnego oblicza.

## Jak jest naprawdę w Rosji sowieckiej

### Bez pomocy kapitału zagranicznego kraj, zrujnowany wstrząsami ostatnich 10 lat, nie potrafi się dźwignąć

#### B. poseł polski, dr. Kętrzyński o sytuacji gospodarczej Sowieców

Po dwuletnim pobycie w Moskwie powrócił do Warszawy dotychczasowy nasz poseł w Moskwie prof. St. Kętrzyński.

Zwracamy się do niego z zapytaniem, jak się przedstawia obecna sytuacja ekonomiczna Rosji sowieckiej?

— Opinie o sytuacji ekonomicznej rosyjskiej grzeszą, moim zdaniem, albo przesadnym optymizmem, albo podobnym pesymizmem — odpowiada nam prof. Kętrzyński.

— Prawda leży pośrodku. Nie ulega wątpliwości, że terytorjum sowieckie nie przedstawia dziś poważniejszego rynku zbytu dla produkcji europejskiej.

Wprawdzie ludność odczuwa liczne i dotkliwe braki, ale ogólne zubożenie po przejściach ostatnich lat dziesięciu zmniejszyło zdolność nabywczą konsumenta i ograniczyło w wysokim stopniu pojemność rynku rosyjskiego. Prymitywne swe potrzeby ludność, zwłaszcza na wsi, stara się zaspokoić w granicach własnego gospodarstwa. Jednocześnie władze sowieckie, korzystając z monopolu handlu zewnętrznego, przestrzegają pilnie ograniczeń importowych, by nie powiększać stałego od dwu lat deficytu bilansu handlowego. Powiększenie pojemności rynku rosyjskiego może nastąpić tylko powoli. Należy pamiętać, że jest to kraj przedewszystkiem rolniczy, o niskiej naogół kulturze gospodarczej. Poprawa produkcji rolnej i hodowlanej nie może nastąpić szybko. Dla potrzeb kraju ta produkcja jest wystarczająca, ale jej możliwości eksportowe są i pozostaną jeszcze przez czas dłuższy, bardzo ograniczone.

Gorzej przedstawia się sprawa wyzyskania bogactw naturalnych i uprzemysłowienia kraju.

Obrazem obszar Rosji nie pozwala na rozwinięcie dostatecznie gęstej i dostosowanej do potrzeb sieci komunikacyjnej.

Drugą ważną przeszkodą jest brak kapitału. Mała wydajność pracy robotniczej, przestarzałe urządzenia techniczne, kosztowna admi-

nistracja przedsiębiorstw — są to warunki dla produkcji niekorzystne.

Przed wojną życie ekonomiczne rosyjskie było zasilane rocznie intensywnym dopływem kapitałów obcych. Dziś obcy kapitał, zrażony do Rosji sowieckiej, nie dopływa wcale lub bardzo słabo.

Koniecznym warunkiem przywrócenia zaufania kapitału obcego jest pozytywne rozwiązanie sprawy długów przedwojennych i własnych zobowiązań sowieckich.

Organy rządowe sowieckie, kierując życiem ekonomicznym kraju, pracują bardzo intensywnie i planowo, robota ich ma niewatpli-

wie poważną wartość teoretyczną i praktyczną.

Troska nad utrzymaniem waluty, wytrwała praca nad zrównoważeniem bilansu, nad zaspokojeniem najpilniejszych potrzeb, odnowieniem warsztatów pracy i zorganizowaniem wytwórczości daje pewne wyniki.

Jednak bez udziału i pomocy kapitału obcego ożywienie produkcji przemysłowej, wyzyskanie bogactw naturalnych i podniesienie dobrobytu ludności w bliskiej przyszłości będzie niewykonalne lub bardzo trudne — kończy profesor Kętrzyński swoje interesujące spostrzeżenia.

### W sprawie projektów prasowych

#### Memoriał syndykatu dziennikarzy

6 b. m. o godz. 12 w poł. odbyło się w lokalu klubu sprawozdawców sejmowych zebranie zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich. Komisja specjalna przedstawiła zarządowi memoriał w sprawie projektu rozporządzenia i prawa prasowego.

Zarząd memoriał ten zatwierdził i wraz z nadesłanymi przez syndykaty: poznański, krakowski i lwowski opiniami przesłał o godz. 1-ej i pół popoł. prezydium rady ministrów.

Zaakceptowany wczoraj memoriał został wypracowany z wielką skrupulatnością i znajomością rzeczy przez komisję, do której wchodził pp. Władysław Bazylewski, Kazimierz Erenberg, Marjan Grzegorzczak i Konrad Olchowicz, a także kooptowany w charakterze rzeczoznawcy prawnego mec. Henryk Cederbaum i sekretarz Z. S. D. P. p. Roman Pilarz. Memoriał daje na 52 stronicach szczegółową analizę fachową i prawniczą obu projektów, stwierdzając, że wprowadzenie ich w życie bez zmian byłoby ze szkodą dla interesów państwa.

### Sowieci podminowały

#### Balkany

Wykrycie wielkiego spisku komunistycznego w Bułgarii

Prasa bułgarska przynosi szczegółowy wykryty spisku komunistycznego w Bułgarii.

Punktami centralnymi nowej organizacji komunistycznej były Filipopol i Bazarzyk, komitet centralny jednak znajdował się w Sofii.

Organizacja rozgaleziona była we wszystkich innych miastach prowincjonalnych, ażeby objąć wszystkich pozostałych członków wielkiej partii komunistycznej zreorganizować ich w celach rewolucyjnych.

Zadaniem nowej organizacji miało być ułatwienie ucieczki komunistom, zamkniętym w więzieniach oraz przedostanie się ich przez granicę, poczem mieli oni podjąć bانیcką działalność polityczną, która miała dostarczyć funduszy na akty teroru. Organizację wytopiono w zawiązku.

W Filipopolu i Bazarzyku aresztowano około 80 osób, oraz skonfiskowano znaczną ilość bomb rewolwerów i nawet karabinów, przeznaczonych do uzbrojenia band komunistycznych. Zdołano również wykryć tajne przejścia, przez które spryszyżeni byli w stosunkach z centralą emigrantów agrarjuszów komunistycznych, znajdującą się w Jugosławii, jak również tajne drogi, które prowadziły na pograniczu Bułgarii do Grecji i Turcji w celu utrzymania stosunków z tamtejszymi emigrantami bułgarskimi.

Policja bułgarska jest zdania, że organizację powołano na zasadzie postanowienia ostatniej dorocznej konferencji bolszewickiej, odbytej w Wiedniu.

## Fabryki „Wagon” należy kupić

### lecz oznaczona cena kupna jest wygórowaną

#### Tak orzekła podkomisja w tej drażliwej sprawie

Specjalna podkomisja, powołana przez komisję budżetową do zbadania kontraktu kupna przez rząd fabryki „Wagon” w Ostrowiu obradowała wczoraj przed południem z udziałem przedstawicieli ministerstw komunikacji i skarbu, którzy przedstawili treść dotychczasowych kontraktów z firmą „Wagon” w Ostrowiu i „Zieleniewski” w Sanoku. Otóż w firmie „Wagon” rząd zamówił ogółem 18 tysięcy wagonów towarowych i 2.800 osobowych, z tego faktycznie wykonano 2461 wagonów towarowych i 20 osobowych. Firma „Zieleniewski” otrzymała zamówienie na 8 tysięcy wagonów towarowych i 2 tysiące osobowych. Z tego wykonała 4002 wagony towarowe i 280 osobowych. Gdyby rząd chciał utrzymać w mocy powyższe kontrakty, to musiałby za pozostające do wykonania wagony zapłacić firmie „Wagon” 280 milionów, zaś firmie „Zieleniewski” 54 milionów złotych. Rząd obecnie zamierza w miejsce obu tych umów przeprowadzić nową, następującą treść. Kasuje się dotychczasowe kontrakty z obiema firmami, fabryka „Wagon” przechodzi na własność rządu za cenę 5.800 tys. franków szw., płatnych w trzech ratach, a fabryka „Zieleniewski” otrzyma zamówienie tylko na 5 tys. węglarek, wartości 20—24 milionów złotych.

Podkomisja porównała te kontrakty z całym szeregiem innych i zbadała oszacowanie fabryki „Wagon”, dokonane przez trzy komisje. Stwierdziła, iż wedle oszacowania

komisji min. komunikacji wartość fabryki wynosi 6.030 tys. zł. w zlocie, kom. wojewódzkiej — o 2 miliony więcej, a Banku gospodarstwa krajowego o 5 milionów więcej.

Na posiedzeniu popołudniowym podkomisji delegaci ministerstwa skarbu pp. Sienkiewicz i Szabeko udzielili wyjaśnień o powstaniu tej spółki oraz o kredytach, z jakich spółka ta korzystała w P. K. K. P. Z informacji tych wynika, że spółka obecnie posiada kapitał akcyjny w wysokości 2 milionów złotych, oraz fundusz rezerwowy w kwocie 1 i pół miliona złotych. Kredyty P. K. K. P. były stosunkowo niewielkie i po zwaloryzowaniu zostały spłacone.

Wyrażono jednomyślnie przekonanie, iż zasadniczo zakup fabryki „Wagon” z punktu widzenia poprawy stanu taboru kolejowego jest wskazany i dlatego podkomisja proponuje komisji budżetowej wstawienie do budżetu odpowiednich kredytów na ten cel.

Z drugiej jednak strony wyrażono jednomyślnie zapatrywanie, że na podstawie dotychczas dostarczonych materiałów cenę kupna uważać należy za wysoką i dlatego podkomisja, nie wdając się w ustalanie ceny kupna, — proponuje zmniejszenie kredytów na ten cel o pół miliona złotych, traktując to jako wyraz opinii komisji, iż w podobnych sprawach, jak zakup fabryk, należy brać pod uwagę nie tylko rzeczywistą ich wartość, ale również i faktyczne wkłady właścicieli tego przedsiębiorstwa,

## Sprytny kawalarz „Hohenzolern”

### został wreszcie aresztowany

BERLIN, 7.1. (PAT). Donoszą z Kolonii o aresztowaniu w Euskirchen oddawna poszukiwanego przez policję niemiecką oszusta, Harri Domela, który pod fałszywym nazwiskiem barona Korfu, oraz jako rzekomy Hohenzolern, dokonał z końcem r. ub. znanej eskapady w Niemczech środkowych. Ostatnio Domel zgłosił się do legacji cudzoziemskiej i przebywał w koszarach zajętych przez wojsko o-

kupacyjne. Policja dowiedziała się o jego obecności i zdołała go aresztować na kilka godzin przed odtransportowaniem go wraz z innymi ochotnikami do Metz. W czasie śledztwa Domel przyznał się do zarzuconych mu przewinień, opowiadając szczegółowo, jak wykonywał łatwowiernego nadburmistrza Gothy i tamtejszego intendentu teatru krajowego.

## Groźny pochód grypy na zachodzie Europy

### Hiszpania, Francja, Szwajcaria i Anglja nawiedzone epidemią niebezpiecznej choroby

#### W małym mieście francuskim zaraza pochłonięła 103 ofiary

Od pewnego czasu, jak o tem donosimy, na innym miejscu, notowane są w Warszawie coraz częstsze i coraz złośliwsze wypadki grypy.

W ostatnich dniach zaczyna choroba ta, zawną popularnie influencją lub hiszpanką, przybierać nie tyle jeszcze u nas, ile przedewszystkiem w zachodnich krajach Europy niepokojące rozmiary epidemii.

Przypomina się rok 1918, kiedy to przez połowę Europy, w tem i przez Polskę, przeszła pamiętna głośna pod nazwą hiszpanki — epidemia. Epidemii tej towarzyszyły wówczas liczne wypadki śmiertelne, co — jak donoszą ostatnie telegramy z Madrytu, Paryża, Genewy i Londynu powtarza się obecnie w Europie zachodniej.

Szczególnie w Hiszpanii przybrała epidemia grypy zastraszające rozmiary. W samej Barcelonie, liczącej 700 tysięcy mieszkańców, zachorowało przeszło 100 tysięcy osób.

Podobnie, jak i w roku 1918, wiele wypadków zachorowań kończy się tam śmiercią.

W okolicy Montpellier we Francji zanotowano w ciągu kilku dni aż

#### 103 wypadki śmierci

na hiszpankę. Wiele osób pogrzebano bez trumien. W szpitalach umiera dziennie 18 — 20 osób. Ta ostra, nienotowana forma epidemii wywołała we Francji

#### przerażenie.

Urzędy zdrowia wydały pośpiesznie szereg zarządzeń, które mają za pobic przeroszeniu tej zdradliwej choroby.

W formie nie mniej ostrej przedarła się ta epidemia i do Szwajcarii, gdzie w samym kantonie genewskim zanotowano w ostatnich kilku dniach

#### 28 tysięcy wypadków.

W Genewie i w kantonie genewskim zamknięto cały szereg szkół.

I w Anglii szerzy się epidemia hiszpanki. Dotychczasowy przebieg tej choroby u Anglików nie jest ostry. Jako główne objawy występują

#### ból głowy i kłucie w krzyżu.

Oto groźne pokłosie doniesień telegraficznych z jednego dnia.

Byłoby nader pożądanem, aby władze sanitarne polskie już dziś

wystąpiły do walki z tą niebezpieczną chorobą, która

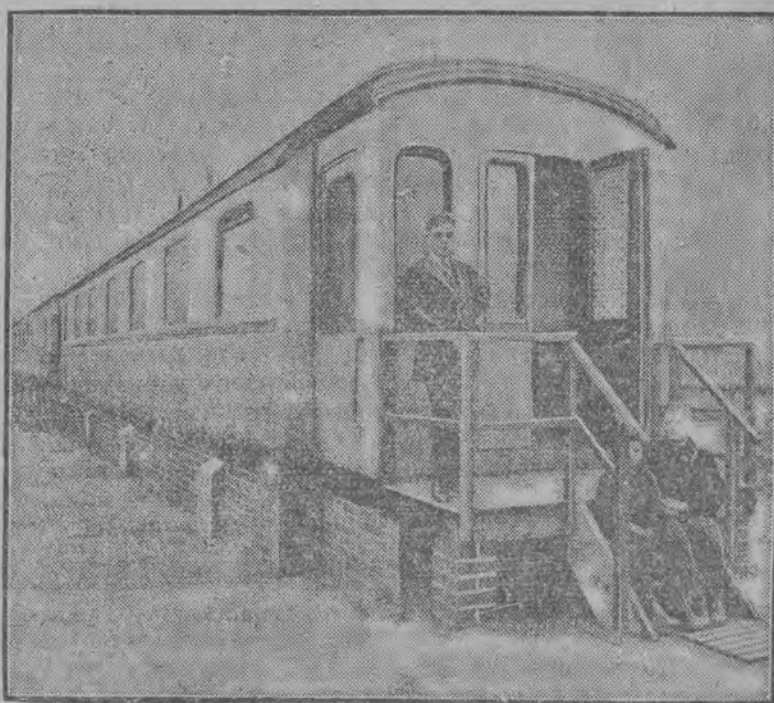
#### nieubłaganie nadciąga ku nam

od Zachodu. Odpowiednie pouczenia, zwłaszcza w szkołach, mogą w znacznej mierze przyczynić się do opanowania hiszpanki dopóki w słabej jeszcze formie nie epidemicznie grasuje wśród nas.

## Stare wagony kolejowe jako domy mieszkalne

To, co nasza ilustracja wyobraża, jest jedną z prób zaradzenia głodowi mieszkaniowemu, na jaką wpadł zarząd niemieckiego miasta, Wittenberga.

Miasto to postanowiło stworzyć kolonję domków robotniczych i w tym celu zakupiło u zarządu kolejowego szereg starych, nienadających się do użytku wagonów



Stare mieszkania w wagonach.

I i II klasy typu najwytworniejszego, bo używanego w dalekobieżnych pociągach pospiesznych. To też przestronne, bardzo długie wagony umieszczono na kamiennych i ceglanych podmurówkach i zamieniono na domy mieszkalne. W każdym wagonie mieści się rodzina, gdyż znajduje się w nim „pokój”, mniejszy gabinet i kuchnia. Przed każdym wagonem jest pla-

cyk, w którym rodzina w najbliższej wiosnie urządzi ogródek warzywny i kwiatowy.

Pomysł ten g dzień zastanowienia. Wedle pism niemieckich, tysiące jest zużytych nieprzydatnych do ruchu wagonów. Tysiące zatem bezdomnych może otrzymać, prymitywne wprowadzić, ale i stałe mieszkanie.

## Amerykańska ekspedycja archeologiczna w Palestynie

### odstłoniła świeżo niejedną tajemnicę zamierzczej przeszłości

W przeciwieństwie do Mezopotamji i Egiptu Syria, a z nią i Palestyna, dopiero od niedawna zainteresowały archeologów, mimo, że kraj ten może poszczycić się, jeżeli nie równie wysoką cywilizacją, to w każdym razie bogatą w wypadki historii.

Poszukiwania w Syrii i Palestynie, zaczęte później od prac podo-

bnych w Egipcie i Mezopotamji, prowadzone dorywczo weszły w nowe stadium, odkąd rząd państwa żydowskiego zachęcił uczonych angielskich i amerykańskich do energicznych poszukiwań archeologicznych. Obecnie pracuje tam ekspedycja angielska w okolicach Jerozolimy, oraz amerykańska o kilka kilome-



Namioty ekspedycji amerykańskiej w Beisan.

trów na południe od Nazaretu, w miejscowości zwanej Beisan.

Anglicy nazywają Syrię Gibraltarem lądowym, gdyż tam korytarzem przechodziły od tysięcy lat ludy Egiptu na podbój północy i nawzajem ludy azjatyckie na podbój Egiptu, a po nich arabowie turec, krzyżowcy.

Kiedy Syria dostała się pod wpływ francuski, rozpoczęto energicznie kopać na wybrzeżu dawnej Fenicji. Dkopano się do skarbów dawnego królestwa Sydonu, a niedawno można było oglądać w paryskim muzeum Luwru kosztowności króla fenickiego, Ypsenusa.

Atoli wszystkie dawniejsze wykopaliska ustąpić muszą wobec rezultatów, jakimi może pochlubić się ekspedycja amerykańska w Pensylwanji, pracująca pod kierunkiem profesora Fishera.

Silne wpływy egipskie z czasów kiedy nad Syrią panował faraonowie, znajdują świadectwo w wykopanym posągu Ramzesa III-o, czy takiej np. głowie w 15-tym, lub 16-tym w. przed Chrystusem, dziwnie przypominającej maski meksykańskich azteków. Stąd jeszcze jeden atut w rękach zwolenników mitycznej Atlantydy, której wpływy sięgały jak by od Ameryki do wschodniej brzozi morza Śródziemnego.

Niezwykle bogatego materiału dostarczyły wykopaliska w Beisan odnośnie starych Hiksosów owego ludu pasterskiego (o którym wspomina Biblia), a który przez długi czas panował nad Egipcem.

Oczywiście najwięcej zabytków wydobytych na światło dzienne przez ekspedycję amerykańską, odnosi się do epoki grecko-rzymskiej. Wśród nich na uwagę zasługuje sarkofag jednego z krewnych króla Heroda, za którego panowania urodził się Jezus Chrystus.

IRYSY ŚMIETANKOWE  
"ALFA"  
BEZ KONKURENCJI

LEKARZ-DENTYSTA

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4. :: Telefon 54-12.

Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 89-5

RENE BIZET.

## Przy fortepianie

—o—

Był mroźny dzień styczniowy, gdy przyniesiono do naszego mieszkania w Senlis fortepian mej kuzynki Gizelli która właśnie zmarła. W piętnastym roku życia miałem wówczas wyobraźnię może zbyt żywą. I wydawało mi się, że to trumnę jej ustawiono w kącie naszego salonu. Biedna Gizella żyła tylko dla tego instrumentu i dla muzyki, w której wyrażała się jej wzniosła dusza.

Tego co się zdarzyło naszopenie nie można zrozumieć ani wytłumaczyć, gdybym nie podał kilka szczegółów o mej kuzynce, która mimo swego młodego wieku uważała mnie trochę za swego powiernika.

Gizella została sierotą w wieku sześciu lat. Żyła w starym pałacu Senlis z naszą babką. Chociaż ta do swojej pani pilnie czuwała nad wychowaniem swej wnuczki, trzeba przyznać, że nie zwracała wiele uwagi na książki, które miała czytać, i że Gizella od dziesiątego roku życia pochłonięła całą prawie bibli-

otekę swego ojca. Stryj mój był wprost rozkochany w romantykach, można powiedzieć do przesady. Od Petrusa Borela do Alojzego Bertranda nie było takiej książki, którejby nie umieścił na honorowym miejscu w swej bibliotece. Cała moja rodzina odnosiła się do niego z pewnym lekceważeniem, jak również i do jego żony, zmarłej na melancholję, jak to było w modzie w r. 1830.

—Była to neurasteniczka — mówił o niej...

I nikt jej nie odwiedzał.

Gizella wychowywała się więc w atmosferze ogromnie romantycznej i otrzymała w spadku po swych rodzicach razem z ich znaczną fortuną i to lekceważenie poardliwe ze strony całej rodziny. Nie wiele się tem zresztą martwiła, zamknawszy się w dumnym osamotnieniu; do którego ja jedynie byłem dopuszczony. Moja babka, która nubiowała Gizelle; kochała mnie również bardzo. Patrzyła na mnie z pewnym przerażeniem i zędo woleniem jednocześnie, jako na normalnego jeszcze przedstawiciela swej rodziny który jej dawał złudzenie, że istniało pewne życie poza murami jej ponurego pałacu i że życie to miało wiele powabów.

—Widzisz — powiedziała jedno

go dniaGizella — wiem dobrze, że umrę w młodym wieku. Tak być musi, poezja wiecznie razem z liljami. Przestaje się być poetą po dwudziestu latach... Przypadek zdarzył, że gram na fortepianie... Mam więc jeszcze przed sobą dwa lub trzy lata głębokich rozkoszy... Schubert i Schumann odwiedzają mnie co noc; zachęcają mnie i mówią, jak trzeba interpretować ich dzieła. Gdy zostanę starą panną uciekną odemnie. Chcę więc umrzeć, zanim mnie opuszcza... Dlatego mówię ci, ale tylko tobie jednemu, że o ile w osmnastym roku życia, choroba mnie nie weźmie, znajdę sposób, aby zniknąć.

Dotrzymała swej smutnej obietnicy, gdyż umarła istotnie w dziesiętnym roku życia, a lekarze nie potrafili nigdy dokładnie powiedzieć na jaką chorobę.

Nie zapomniałem nigdy dnia, gdy po wiadomieniu mnie przy stole o tej tragicznej nowinie, która rozdarła moje serce.

Ojciec mój powiedział obojętnym głosem.

—Kuzynka twoja Gizella umarła tej nocy.

—Biedna dziewczyna — dodała matka.

A ja rozplakałem się... Widziałem ją oczyma duszy, słotowiosła

i lekką jak ptaszek na wiosnę z tem czemś nieokreślenie powietrzem w jej całej postaci. W miarę jak wywoływałem jej drogi obraz, przypominały mi się i jej ulubione walce, które grywała na fortepianie i te precudne melodie Schuberta, które przepełniają serce słodką żądzą miłowania...

Rodzice moi nie zauważyli mego przygnębienia i nie spostrzegli jak uciekłem ze stołowego pokoju do mojej sypialni, aby tu móc się wyplakać do woli.

Pogrzeb, poszukiwanie niepotrzebne przy zawołaniu, słowa pełne hypokryzji, zajęły trzy dni czasu. Babka zawiadomiła mnie, że Gizella żyła sobie, aby dano mnie jej fortepian. Ojciec mój przyjął podarunek ten nie chętnie, lecz zataił z mojej miny, że odmowa z jego strony zrobiłaby mi wielką przykrość.

W taki to sposób fortepian Gizelli przeniesiony został do naszego mieszkania.

Już od pierwszego wieczoru doznałem dziwnego wrażenia. Forte pian stał w salonie przy wielkim oknie. Gdy wszedłem do salonu było zupełnie ciemno. A jednak zobaczyłem dokładnie fortepian i oparł się o niego Gizelle, która zdawała się oczekiwać kogoś, przed potoż-

niem swych rąk na klawisze. Zażwieciem elektryczność. Nie było już nikogo, Forte pian był zamknięty. Przypisałem tę wizję mej przeczułonej wyobraźni i nie mówiłem o tem nikomu. O godzinie 10-ej wieczorem poszedłem jak zwykle do mego pokoju i położyłem się spać. Starłem się nadaremnie zasnąć. Usłyszałem jak w pobliskim kościele biła północ, pierwsza a potem...

A potem całkiem wyraźnie w ciszy nocnej usłyszałem arję Schuberta, którą znałem tak dobrze!

Nie śniłem. Wstałem zeszedłem cicho do salonu. Nie odczuwałem zupełnie strachu. Szedłem, jak gdy by Gizella mi dała rendez-vous.

Otworzyłem drzwi od salonu. W srebrnej pościwacie księżycy Gizella siedziała przy fortepianie. Liliove jej dłonie wydobywały z klawiszy cudowne, preczyste dźwięki... A obok siedząc w dwóch fotelach przysłuchiwała się Schubert i Schumann. Siedzieli jak dwaj zapóźnieni goście, poważni i w skupieniu.

Uklonili się uprzejmie. Gizella zwróciła na mnie swą twarz przecudną.

—Panowie... — wyjąkałem...

I upadłem na ziemię. Tam mnie znaleźono na drugi dzień rano.

## Wiadomości bieżące

### Posady lekarzy urzędowych

Nie wolno im zajmować kilku posad

Ministerstwo spraw wewn. wydało w swoim czasie okólnik, zabraniający lekarzom rządowym zajmowania stanowisk poza zasadniczym stanowiskiem, o ileby zajęcie uboczne kolidowało z obowiązkami służby. Między innymi zakaz ten rozciągał się na pracę w kasie chorych, państwowej pomocy lekarskiej i t. p.

Znaczna ilość lekarzy złożyła wobec tego podania o prawo zajmowania w wymienionych instytucjach dotychczasowych ich stanowisk, w niczem nie kolidujących z obowiązkami służby, szczególnie, że praktyka lekarska w tych instytucjach nie jest wykonywana w godzinach urzędowych.

Jakkolwiek ministerstwo nakazało niezwłoczne wykonanie treści okólnika, to ze względu na ilość umotywowanych podań lekarskich odpowiednie urzędy wstrzymały wykonanie aż do chwili otrzymania odpowiedzi ministerstwa na treść złożonych petycji.

### Sprawy szkolne.

#### Posiedzenie rady szkolnej.

Na ostatnim posiedzeniu rady szkolnej m. Łodzi, które odbyło się pod przewodnictwem dr. S. Skalskiego, załatwiono ostatecznie sprawę ustalenia p. o. kierowników szkół powszechnych na stanowiskach kierowników szkół.

W związku ze sprawą układania budżetów szkolnych została wyjaśniona przez inspektora szkolnego sprawa inwentarza szkolnych. Według tego wyjaśnienia, wszelki inwentarz szkoły ruchomy, lub nieruchomy, ofiarowany, lub zakupiony przez kogokolwiek dla szkół powszechnych na terenie b. Kongresówki, stanowi własność miasta względnie gminy. Prawo użytkowania inwentarza należy do szkół.

Po zatwierdzeniu składu nowo-wybranych opiek szkolnych, postanowiono wyrazić uznanie za owocną działalność następującym opiekom szkolnym: głównemu opiekunowi p. J. Ruszcakowi oraz członkom opieki szkoły Nr. 25, pp. Miłojęzycy i Stefankiewiczowej za urządzenie choinki i obdarowanie 510 dzieci, jak również opiece szkoły Nr. 90 za zebranie 6000 zł. na remont lokalu szkolnego.

### Pożyczka, czy wyludzenie.

Nie dobrze jest przed ślubem prowadzić interesy finansowe z przyszłym teściem.

(b) Niejaki Chaim Berman poznał zamieszkałą przy ul. Cegielnianej pod Nr. 52 Chanę Kac. Wkrótce oboje zbliżyli się do siebie.

Po pewnym czasie Kacówna przedstawiła Bermana swoim rodzicom, a po upływie miesiąca odbyły się zaręczyny.

W międzyczasie Berman zaproponował swemu przyszłemu teściowi, by ten pożyczył mu kilka set dolarów, gdyż nadarza mu się okazja zrobienia dobrego interesu. Dolarzy te otrzymał, pod warunkiem jednak, że ożeni się z Kacówną.

Gdy Berman otrzymał 458 dolarów, począł zaniedbywać swą przyszłą żonę i wreszcie wogóle znikł z horyzontu.

Gdy na prośby i groźby Kaca, Berman nie odpowiadał, niedoszły a wyprowadzony w pole teść zawiadomił o wszystkim w dniu wczorajszym urząd śledczy, skarżąc Bermana o wyludzenie pieniędzy. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

# Pomnik Kościuszki na Placu Wolności

Pierwszy pomnik w Łodzi wystawiony będzie Wielkiemu Bojownikowi o Niepodległość

Menumentalne rozmiary statui -- Obelisk -- Płaskorzeźby -- Przyszły wygląd placu

Wywiad z artystą-rzeźbiarzem, Mieczysławem Lubelskim

(p) Wobec rozpoczęcia w przyszłym tygodniu prac około budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności, zwróciliśmy się do autora projektu, oznaczonego pierwszą nagrodą na konkursie i przeznaczonego do wykonania art. rzeźb., p. Mieczysława Lubelskiego który współpracownikowi naszymu udzielił następujących informacji:

Przy tworzeniu projektu kierowałem się przede wszystkim warunkami architektonicznymi Placu Wolności, mianowicie jego przy-

szłem ukształtowaniem. Chodziło o stworzenie monumentalnego placu, jako reprezentacyjnego ośrodka miasta, przy którym mieszczą się gmachy magistratu oraz w niedalekiej przyszłości stanie gmach rady miejskiej, a wszystkie okalające plac budowle mają przybrać jednolity, monumentalny charakter.

Dlatego też sam pomnik zaprojektowany jest w dużych rozmiarach, wysokość jego wynosi 16 i pół metra,

największa rozpiętość zaś w stopniach — 20 razy 20 metrów.

Wygląd pomnika w całości przedstawiać będzie

duży obelisk,

wysokości około 8 metrów na którym umieszczona będzie

figura Kościuszki,

stojąca w stroju, w jakim składała przysięgę na rynku krakowskim, t. zn.

w surducie i przy szabli,

Postać w lewej ręce mieć będzie uniwersał polniecki, prawą zaś trzymać będzie drzewko, symbol wolności i zmartwychwstania.

Obelisk stoi na masie architektonicznej, mającej w rzucie charakter ośmioboku, którego 4 strony są proste, a 4 odcinkami koła. Na powierzchniach okrągłych umieszczone będą

4 płaskorzeźby,

wyobrażające poszczególne etapy działalności Kościuszki.

Jedną z płaskorzeźb przedstawia scenę, w której

Waszyngton dziękuje uściskiem dłoni Kościuszce za jego służbę w armii amerykańskiej,

między nimi drzewko, na którym jest czapka fragijska — symbol wolności ludu. Na drugiej płaskorzeźbie

Kościuszko składa przysięgę na rynku krakowskim,

na ręce marszałka sejmu, Małachowskiego. Na trzeciej Kościuszko i Głowacki (Raclawice) między nimi zdobyta armata, jako symbol bohaterstwa ludu. Czwarta wreszcie płaskorzeźba przedstawia Kościuszkę, podającego uniwersał polniecki

chlópu który go kornie przyjmuje; między obiema postaciami różgi liktorskie i waga — symbol prawo rządnej sprawiedliwości.

Wszystko to stoi na podstawie kwadratowej i rozległych trzech stopniach, które są sytuowane kątami do wylotów ulic. Wskutek tego pomnik w widoku dostaje kolosalną poziomą przekątną do swego wysokiego pionu.

Całość jest pomyślana w przyszłości na tle nowych, czteropiętrowych gmachów o jednolitych fasadach, na placu, wyłożonym granitem tak, że pomnik posiadać będzie charakter monumentalny i taką oprawę, a plac sam otrzyma zakrój i typ Trafalgar-Square w Londynie lub placu Vendome w Paryżu.

Pomnik projektuje się z wielkich brył i płyt granitowych o wewnętrznej konstrukcji żelazno-betonowej. Cztery płaskorzeźby i figura Kościuszki wykonane będą z jasnego brązu, całość zaś z krajowego granitu przypuszczalnie o zielonkawym odcieniu.

W konstrukcji pomnika wprowadzam pewną innowację techniczną, polegającą na odwodnieniu pomnika. Mianowicie, ponieważ pomnik będzie tak kolosalnych rozmiarów i narażony na działanie wpływów atmosferycznych, deszczu śniegu i t. p., oraz zasypywanie sadzą, ze względu na wielką ilość fabryk w Łodzi — przeprowadzam specjalną kanalizację wewnątrz pomnika,

tak skonstruowaną, że dla oka będzie ona niewidoczną, jednak w całej pełni spełniać będzie swe funkcje

Skutkiem tego patyna, ściekająca łącznie z sadzą z 4-metrowej figury Kościuszki, nie będzie spływać po obelisku i tworzyć na nim brudnych zacieków, jak również woda, ściekająca z obeliska na niższe części pomnika, będzie ujęta i odprowadzana kanałami do wnętrza pomnika, a następnie do kanałów miejskich.

Wszystkie prace, wszystkie materiały projektuje się wykonać i nabyć w kraju.

Co do mnie, specjalnie przeprowadzam się z Poznania do Łodzi na czas mniej więcej 2 lat, by uprzyściplenił miasto ścisły kontakt przy wykonywaniu szczegółów roboty pierwszego tego pomnika w Łodzi. To też zamierzam celem zainteresowania mieszkańców postępowania budowy, z chwilą, gdy prace będą należycie zaawansowane, wyznaczyć specjalne dni przyjęte dla szerszej publiczności, szkół i t. p., w których będzie można oglądać prace nad pomnikiem na miejscu w meji pracowni.

## Urzędy są dla obywateli!

### Walka ministra Składkowskiego z biurokratyzmem

#### Znamienny okólnik do wojewodów

PO STAROSTACH DO WOJEWODÓW.

Przed dwoma miesiącami ogłoszony został znany okólnik min. Składkowskiego, nakazujący starostom przyjmowanie wszystkich zgłaszających się do nich i traktowanie w równy sposób wszystkich bez różnicy stanowiska, wyznaczenia i narodowości. Jak donoszą z prowincji, okólnik ten dał doskonały efekt i już wpłynął na poważną zmianę stosunków, szczególnie na kresach.

W dalszym ciągu działalności w tym kierunku minister Składkowski postanowił wystosować do wojewodów, o charakterze dobitnie zmieniającym w kierunku uzdrowienia administracji. Okólnik ten jest w trakcie redagowania i ukaże się za parę dni.

Minister zamierza uregulować w nim kilka szczegółowych spraw, które wylonily się z praktyki kilkumiesięcznego urzędowania ministra.

PODPIS MUSI BYĆ CZYTELNY.

Przedewszystkiem minister przypomina, że należy podpisywać się wyraźnie.

Idzie o to, aby można było bez trudu ustalić, który urzędnik jest odpowiedzialny za daną decyzję, i aby petent wiedział, kto w jego sprawie decydował, i zgłaszając się z interwencją, nie błądził po biurach, szukając odnośnego urzędnika.

Dlatego też wszystkie akta mają być podpisane przez urzędnika, który faktycznie w danej sprawie decydował.

NA STOLIKACH TABLICZKI ORJENTACYJNE.

Na każdym stoliku w urzędach powinna być umieszczona tabliczka orientacyjna, na której ma figurować numer pokoju, nazwisko urzędnika, jego tytuł służbowy (nie wszyscy są naczelnikami) i sprawy, jakie ten urzędnik załatwia.

PRZECIWIKO BIUROKRATYZMOWI JEZYKOWEMU — TRZEBĄ ROZUMIEĆ.

Pan minister Składkowski w nowym rozporządzeniu zaznacza, że należy skończyć z doprowadzonym naprawdę do absurdu językowym biurokratyzmem, i że w piśmiech urzędowych do interesantów należy używać języka potocznego, prostego i wyraźnego, dosto-

Następnie minister zapowiada w okólniku, że i nadal będzie odbywać niespodziewane inspekcje, przychem przede wszystkim będzie się interesował stosunkiem urzędów do ludności, przyjmowaniem patentów i t. d.

Dalej porusza p. minister sprawę korespondencji z ludnością.

Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że patent otrzymywał od urzędu pisma, których, mimo najlepszej chęci i zasięgania rad u fachowców, nie mogli odczytać! Tak zwany „język urzędowy”, zaciemniał całkowicie sens pisma, o ile takowy wogóle był.

PRZECIWIKO BIUROKRATYZMOWI JEZYKOWEMU — TRZEBĄ ROZUMIEĆ.

Pan minister Składkowski w nowym rozporządzeniu zaznacza, że należy skończyć z doprowadzonym naprawdę do absurdu językowym biurokratyzmem, i że w piśmiech urzędowych do interesantów należy używać języka potocznego, prostego i wyraźnego, dosto-

sowanego do poziomu wykształcenia petenta.

Przytaczanie w odmowach wyłączenia numerów artykułów i przepisów, na podstawie których zapadła decyzja, jest niedopuszczalne. Muszą figurować w piśmie także i jasno określone motywy tej, lub innej decyzji, tak żeby petent mógł bez wertowania dziennika ustaw i płacenia honorarium adwokatowi sam się w swej sprawie zorientować.

KOMPETENCJA BYĆ MUSI.

Nie wolno też będzie odpowiadać petentom, że dana sprawa nie może być załatwiona, ponieważ nie należy do kompetencji danego urzędu. Należy natomiast wskazać petentowi, do jakiego urzędu ma się zgłosić.

Czas to pieniądź, a czas obywatela, to bogactwo społeczeństwa, zaznacza następnie p. min. Składkowski i poleca nie przetrzymywać obywateli w ogonkach po kilka godzin i załatwiać ich sprawy szybko i sprężyście.

## Co to będzie

-- pyta się zaniepokojona kasa chorych -- jeżeli łodzianie będą tak masowo zapadać na zdrowia

W tych dniach odbyła się wspólna konferencja członków komisji echnictwa i finansowo-gospodarczej z lekarzami-referentami i kierownikami kasy chorych m. Łodzi. Przedmiotem obrad była nader ważna sprawa, mianowicie — niewspółmierny wzrost wpłacanych przez kasę chorych zasiłków pieniężnych w stosunku do dochodów.

Jeśli w m-cu kwietniu same, wypłacone przez kasę chorych ubezpieczonym, zasiłki pieniężne wyniosły od 40—50 tys. zł. tygodniowo, w m-cu sierpniu 50—60 tys. zł. tyg., to w pierwszych tygodniach grudnia ub. roku wyno-

siły one już po 108—110 tys. zł. czyli wzrosły o 100 procent.

Objaw ten nie byłby zatrważającym, a raczej mówiliby o znacznym rozwoju kasy chorych, gdyby nie to, iż w tym samym okresie wpływy kasy wzrosły zaledwie o około 25 procent.

Zebrań zastanawiali się nad przyczynami owego niewspółmiernego wzrostu i środkami zaradczymi.

Okres zimowy — to okres zwiększonego bezrobocia w całej Polsce, a w szczególności w okręgu łódzkim. Prace sezonowe ustają, a wskutek tego ilość bezrobotnych wzrosła. Pracownicy ci, według art. 36 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, z utratą zarobku, automatycznie przestają wpłacać składki na rzecz kasy chorych, chociaż mają prawo do całkowitych świadczeń kasy, a w tem i do pobierania zasiłku pieniężnego, wynoszącego 60 proc. ich zarobku.

Wielu bezrobotnych stara się uzyskać kwalifikację lekarską o niezdolności do pracy, jedynie by otrzymać zasiłek pieniężny.

W celu zmniejszenia liczby pseudoniezdolnych do pracy lekarze-referenci będą przeprowadzali indywidualną kontrolę w lecznicach kasy chorych oraz w mieszkaniach ubezpieczonych i symulantów zarząd kasy chorych pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

Poza tem w ostatnich miesiącach daje się zauważyć zwiększenie chorobowości wskutek panującej epidemii, co również jest jedną z przyczyn, wpływających na wzrost sum zasiłku chorobowego.

## Walka o kredyty budowlane

Łódź otrzyma dodatkową sumę 5 milj. złotych

(e) Sekcja budowlana przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców podjęła energiczną akcję w sprawie uzyskania dodatkowych kredytów na wykończenie budujących się domów. Akcja ta zyskała poparcie wojewody Jaszczółta. Na skutek tych starań min. skarbu po odbyciu specjalnych narad z przedstawicielami stowarzyszenia zgodził się na przyznanie Łodzi dodatkowych kredytów w wysokości 2 milj. zł. poza normalnym kontyngentem, która to kwota w najbliższym czasie przekazana zostanie do Łodzi.

Uzyskanie tych funduszy zależne jest jednak od jaknajszybszego przesłania do Warszawy od-

powiednich wniosków kredytowych przez magistrat i komitet rozbudowy.

W celu przyspieszenia tej palącej dla Łodzi sprawy — udała się w dniu wczorajszym specjalna delegacja sekcji budowlanej centr. słow. do wiceprezydenta Wojewódzkiego. Przedstawiciele magistratu zapewnili delegację, iż w zupełności zdają sobie sprawę z potrzeb i bolączek budowlanych Łodzi. Ze swej strony uczynią wszystko, aby wnioski kredytowe zostały jaknajszybciej do Warszawy przesłane. Po uzyskaniu tych obietnic — delegacja wyjechała do Warszawy, w celu podjęcia w min. skarbu szeregu dalszych kroków.

## Zamiast feljetonu

## O czym zapomnieli nasi monarchiści w dniu Trzech Króli

Już sama nazwa wskazuje, iż święto Trzech Króli, to dzień istotnie symboliczny i radosny dla rojalistów całego świata.

Przeróżne rewolucje, strącające z piedestału wszelakie wartości, uszanowały święto Trzech Króli...

Świadczy to najwidoczniej o utajonej lęskocie ludzkości do monarchizmu.

Czyż więc w tym dniu nie powinien być szczególnie mocną rozbrzmiewać w całym świecie tryumfalny okrzyk:

— Monarchiści wszystkich krajów, łączcie się!

I czyż w tym chórze entuzjazmu rojalistycznego nasi „królolubowie” nie powinni dominować? Ileż to energii i pracy twórczej ujawnili w ciągu całego roku ubiegłego, propagując ideę monarchizmu.

Była to agitacja tak rzetelna, iż zainteresowała się nią nawet policja... broń Boże nie polityczna, lecz kryminalna.

Zawsze i to coś znaczy, aby wnieść ideę na piedestał mecenstwa...

Drobne te jednak niepowodzenia nie powinny zrażać miłośników rojalizmu.

I aż dziwnem się wydaje, iż nasi monarchiści nie pomyśleli o wykorzystaniu święta Trzech Króli. Tem dziwniejsze, iż w Polsce tradycja Trzech Króli zawsze cieszyła się żywym uznaniem.

Zwłaszcza wśród dzieci z zapałem bawiących się w „Króla Międalaowego”.

Jakże pięknie wyglądałby na ulicach miasta taki pochodzik monarchistyczny. Zwłaszcza, o ileby nie zapomniano o odpowiednich akcesoriach.

Więc na czele takiego pochodu powinien być niesiony olbrzymi król międalaowy — najprzedniejszy produkt sztuki piernikarskiej. Król-olbrzym, król-bohater!

Za tym królem cały szereg pomniejszych królików i wszyscy również w pierzokowych koronach.

Byłaby to rzetelna popularyzacja idei, zwłaszcza, iż po pochodzie i wielki król i mali królikowie winni być rozdani tłumom po kawalku conajmniej kilowym.

A wówczas, kłóży nie wyciągnął ręki po kawalek majestatu.

I kłóży na wzór krokodyla z Kiplinga nie orzekł:

— Król... To bardzo, bardzo dobra rzecz.

Z pewnością też wszyscy z utęsknieniem oczekiwali następnego roku, aby bez przymusu zawolał:

— My chcemy króla, choć kawalek króla!...

Może niejedną z zagorzałych antyroyalistów deklamowałby wówczas:

Blyszczy majestat królewski w purpurze,

Jest szczy — jest blask, cóż więcej trzeba!

Gdy słońce nam przyświeca w górze i jemy piernik, miast czarnego chleba.

O wszystkim tem zapomnieli nasi monarchiści, lecz mają czas poprawić się w roku przyszłym.

K. P.

## Łodzianie a sztuka.

## Małe zainteresowanie się malarstwem.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność miejskiej galerii sztuki w parku im. H. Sienkiewicza w ciągu grudnia r. ub. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym w miejskiej galerii sztuki miała swą gościnę wystawa prac artystów podhalańskich. Ogółem wystawę zwiedziło 1,120 osób, w tem: płatnych 463 dorosłych i 142 młodzieży oraz 515 bezpłatnych.

## Poczta w Łodzi.

## Ile przyszło, ile wyszło i czego?

(b) W miesiącu grudniu przybyło pocztą do Łodzi 117,294 listów poleconych, 37,662 paczek, 126,590 przekazów na ogólną sumę 4 283,000, oraz 22,840 zleceń na sumę 3,277,000 zł.

Wysłano z Łodzi 158,366 listów poleconych, 58,925 paczek, 42,641 przekazów na sumę złotych 22,323,000, i 67,324 zleceń na sumę 5,417,000 zł.

## Chleb musi stanąć

## Energiczna akcja przeciwdrożyniana

(b) Jak już donosiliśmy władze centralne postanowiły wszcząć akcję przeciwko drożźnie pieczywa i w tym celu utworzyć rezerwy zbożowe w większych ośrodkach przemysłowych.

Dla Łodzi wyasygnowano na ten cel 400.000 zł. Na wniosek magistratu akcję powierzono oddziałowi tutejszemu spółdzielni spóżywców, która działalność taką prowadzi na własną rękę od dłuższego już czasu i z 18 piekarni w okręgu łódzkim sprzedaje pieczywo poniżej cen maksymalnych swym członkom.

Ponieważ obecnie pieczywo w

dalszym ciągu drożeje, władze miejscowe postanowiły przystąpić do realizacji tego planu i spółdzielnia spóżywców otrzymała już polecenie rozpoczęcia akcji na Łódź, Pabjanice i Zgierz. Zakupione zostaną większe zapasy zboża, które oddane zostaną na przedmiot a następnie wypiekany przez spółdzielnię chleb sprzedawany będzie w sklepach spółdzielni wszystkim bez wyjątku obywatelom.

Kontrola nad akcją spoczywać będzie w rękach wojewody, który w tym celu wyznaczy specjalnego urzędnika.

## Kto ma płacić?

Zarząd Helenowa czy związek muzyków  
Burzliwe posiedzenie zarządu kasy chorych

(b) Na ostatnim posiedzeniu kasy chorych doszło do zerwania posiedzenia.

Latem r. ub. związek muzyków zawarł umowę z zarządem „Helenowa” i orkiestra związkowa grała tam przez dłuższy czas.

Gdy następnie kasa chorych chciała ściągać składki ubezpieczeniowe, zarząd „Helenowa” odpowiedział, że zawarł umowę z związkiem w osobie jego przedstawiciela, więc przedsiębiorca i pracodawca muzyków jest związkiem, wobec czego zarząd parku nie ma zamiaru płacić składek.

Związek odpowiedział, że grający wynagradzani byli przez zarząd parku, więc zarząd ma obowiązek płacenia składek.

W rezultacie zarząd kasy chorych przesłał całą sprawę do rozstrzygnięcia sądowni, lecz ten uznał

się za niekompetentny, wobec czego zwrócono się do okręgowego urzędu ubezpieczeń, ale i ten sprawy nie wyjaśnił. Ponieważ związek muzyków w rezultacie rozpadł się, miano egzekwować należność w sumie zł. 1.000.— od zarządu parku „Helenów”, lecz narazie zaniechano tego kroku, ponieważ kasa chorych mogłaby się narazić na proces i konieczność zwrotu wyegzekwowanej sumy.

Na tem tle wynikła burzliwa dyskusja na posiedzeniu zarządu kasy chorych; podczas przemówienia p. Purtala wynikała ostra wymiana zdań, w czasie której przemysłowcy opuścili posiedzenie a enpeerowcy złożyli odpowiednie oświadczenie i posiedzenie przerwano. W dniu dzisiejszym zarząd kasy chorych będzie w dalszym ciągu zastanawiał się nad tą sprawą.

## Dwuzłotówka za 95 groszy

## Niedozwolone franzakeje fałszywymi banknotami

(bes) W lutym 1926 r. do piekarni Djamanta, przybył sprzedawca uliczny obwarzanków Mojsie Urbach celem zapłaty za bajgle wzięte od właściciela do sprzedawcy.

Ponieważ dwuzłotówka, którą Urbach wręczył piekarzowi, okazała się fałszywą, sprzedawca wybiegł na ulicę, celem zamiany jej na „legalną”.

W bramie przy ul. Piotrkowskiej 25 spotkał kolegę po „fachu”, piętnastoletniego Szymona Cukiera, „zwolennika fałszywych pieniędzy”, który zgodził się kupić fałszykiat dwuzłotowy za 50 groszy.

Po długim targu, ubito interel w rezultacie którego Cukier kupił od Urbacha fałszywą dwuzłotówkę za 95 groszy.

Tegoż samego dnia niejaki Jusek Betman pełniąc funkcję sprzedawcy „bajgli” jako t. zw. „szpe-racz” (ten, który uważa, czy nie zbliża się policjant), otrzymał polecenie od swego „szefa”, dwiętnastoletniego Izraela Cukiera brata Szymona, aby kupił za fałszywe dwa złote gazety.

Altman wiedząc o tem, że moneta jest fałszywą, udał się do „ga-

zeczarza”, któremu jednak dwuzłotówka wydała się podejrzaną i który przywołał posterunkowego. Policjant wszystkich trzech „szpekulantów” aresztował.

W dniu wczorajszym sprawę powyższą rozważał sędzia okręgowy Hlinicz w asyście sędziów Wileckiego i Jurkowskiego.

Oskarżeni: Szymon i Izrael Cukierowie oraz Jusek Altman do winy się nie przyznali.

Badani świadkowie w tej sprawie zeznawają na niekorzyść oskarżonych. Prokurator Lewicki popiera akt oskarżenia z art. 51,430 k. k. w całej rozciągłości.

Po przemówieniu obrońcy oskarżonych adw. Diksteina, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Izrael Cukies skazany został na jeden rok więzienia, Jusek Altman oraz Szymon Cukier po pół roku więzienia. Ostatniemu z oskarżonych sąd zawiesił wyrok na przeciąg lat pięciu.

## Na łódzkim bruku

## ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(r) Od dłuższego czasu 27-letni Mieczysław Filanowski, zamieszkały przy ul. Grabowej 6, był bez pracy. Mimo usilnych starań nie mógł on nigdzie otrzymać zajęcia, rychoł też znalazł się w skrajnej nędzy.

W dniu wczorajszym Filanowski, pragnąc popełnić samobójstwo, napił się większej ilości trucizny.

Lekarz pogotowia, po przepłukaniu denatowi żołądka, odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

## SKON.NA ULICY.

W dniu wczorajszym na ulicy Rokicińskiej 27, zasłabł nagle posterunkowy 7-go komisariatu, Adam Kościński. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził już tylko zgon Kościńskiego. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny śmierci.

## TEATR i MUZYKA

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, premiera wesołej, pogodnej komedji salonowej de Fiers'a i Caillavet'a Osiolkowi w żłoby dano — z Marią Malicką w głównej roli kobiecej i pp. Tadeuszem Krotkiem i Włodzisławem Ziemińskim w głównych rolach męskich.

Jutro, o godz. 3 min. 30, po cenach znizonych, komedja amerykańska Montgomeri'ego Tajemnica powodzenia.

Wieczorem powtórzenie — Osiolkowi w żłoby dano.

W poniedziałek ostatnie wieczorowe powtórzenie Tajemnicy szczęścia, po cenach najniższych (od 50 groszy do 3.50).

## TEATR POPULARNY

## w sali Geyera.

Przedstawienia w teatrze górnej dzielnicy miasta odbywać się będą w soboty wieczorem o godz. 8-iej i w niedzielę i święta po poł. o 4-iej i wieczorem i 8-iej.

Na dzisiejszy sobotni wieczór dyrekcja przygotowała niegraną jeszcze w Łodzi komedję Fijałkowskiego Gorąca krew.

„DOM OTWARTY”  
W TEATRZE POPULARNYM.

Dziś, o godz. 8.15 wieczorem premiera

od szeregu lat niegranej już w Łodzi 3-aktowej komedji M. Bałuckiego DOM OTWARTY.

Dom otwarty należy do najlepszych komedji tego znakomitego komedjo-pisarza naszego. Staranna reżyseria J. Pilarzkiego i obsada ról daje gwarancje, że Dom otwarty wystawiony będzie z całym pietyzmem dla sztuki mistrza komedii mieszczańskiej. Główne role w obsadzie pp. Bronowskiej, Openówny, Zielińskiej, Dębicza, Puchalskiego, Bolkowskiego, Góreckiego, Skorasiańskiego, Matuskiewiczza, Jarockiego i Gałęckiego. Premiera odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8.15.

Po południu o godz. 4 zwykle przedstawienie dla młodzieży, po cenach najniższych; 40, 60 i 80 groszy.

Jutro po południu i wieczór Dom otwarty.

## WYSTĘP ANTONIEGO FERTNERA.

Niezrównany ten artysta jutro w teatrze „Scala” wystąpi po raz drugi w arcyzabawnej komedji, tryskającej humorem i dowcipem p. t. Najszczęśliwszy z ludzi Stefana Kiedrzyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Scala”.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 400 i 1100 mtr.)  
15.00—15.25 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—16.45 — Stacja nieczynna.

16.45—17.10 — Odczyt p. t. Obóz harcerski — wygłosi p. Stanisław Sedlaczek.

17.15—18.40 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Zofia Zey landówna (śpiew) i p. Bazyli Jakowienko (trąbka).

18.40—19.00 — Rozmaitości — wygłosi p. Wł. Walter.

19.00—19.25 — Odczyt p. t. Andrzej Strug — wygłosi red. Zdzisław Dębicki.

19.30—19.45 — Komunikat rolniczy.

19.45—20.10 — Pogawędka z działu: Radjokronika — wygłosi prof. dr. Marian Stępowski.

20.10—20.30 — Odczyt p. t. „Ochrona przyrody — wygłosi prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysław Szaffer.

20.30—22.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00—22.30 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

22.30—23.30 — Muzyka taneczna. Re-transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

BRATISLAWA (fala 300 mtr.)

18.00 — Jazzband.

22.30 — Muzyka z Cafe Astoria.

MEDJOLAN (fala 315.8 mtr.)

16.35—17.35 — Produkcje artystów z Varette.

20.45 — Wyjątki z opery Puccini'ego „Cyganeria”

22.45—23.00 — Jazzband.

WROCLAW (fala 322.6 mtr.)

16.30—18.00 — Koncert.

22.15—23.30 — Muzyka taneczna.

PRAGA (fala 348.9 mtr.)

11.00—11.40 — Koncert.

12.15 — Koncerty: Suppe, Dyonizetti, Demerseman.

16.30—17.30 — Koncert.

18.30 — Teatr marionetek.

20.00 — Operetka.

21.00 — Muzyka popularna.

LIPSK (fala 351.7 mtr.)

16.30—18.00 — Koncert popołudniowy.

22.15—24.00 — Muzyka taneczna.

## WYDAWNICTWA MIEJSKIE.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku Nr. 1 (377) „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: Poświęcenie nowego gmachu szkolnego; protokół posiedzenia rady miejskiej z dn. 2 grudnia r. ub. (c. d.); sprawozdanie z działalności wydziału podatkowego; oświadczenie w sprawie bibliotek wydziałowych; ruch służbowy pracowników miejskich; kronikę miejską oraz przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

## „WIADOMOŚCI LITERACKIE”.

Nr. 2 „Wiadomości Literackich” przynosi szereg wywiadów z znanym historykiem, prof. Tymienieckim, z Farrerem, z poetą francuskim Salomonem, korespondencję z Brukseli o uroczystościach ku czci Verheerena, artykuł M. J. Wielopolskiej o malarzu belgijskim Watelecie, artykułki o nowej sztuce Lenormanda, o roczniku gutenbergowskim, notatki, dział: „Polska zagranicą”, szereg recenzji z książek, sprawozdanie An. Słonimskiego z premiery w teatrze Letnim, a-negoty, przegląd prasy i t. d.

BERN (fala 411 mtr.)  
16.00—16.30; 17.00—17.30 — Orkiestra.  
20.05—20.30 — Wieczór pieśni Jodler-klubu.

20.30—21.00; 22.05—22.30 — Orkiestra.

RZYM (fala 422.6 mtr.)

17.15 — Jazzband.

21.00 — Koncert wokalny i instrumentalny.

BRNO (fala 441.2 mtr.)

19.00 — Koncert.

20.00 — Czajkowski: „Eugenjusz Oniegin”

BERLIN (fala 483 mtr.)

16.30—19.00 — Koncert kameralny orkiestry Ette.

20.30 — Koncert szlagierów.

ZURYCH (fala 500 mtr.)

20.00 — Wieczór tańcujący.

WIEN (fala 517.2 mtr.)

19.45 — „Boccaccio”, opera komiczna w 3 aktach. Muzyka Franciszka von Suppe, Jazzband, transmisja z hotelu Bristol.

DZISIEJSZY BAL MASKOWY.

Dzisiejszy bal maskowy na rzecz pomocy dla głuchoniemych dzieci wzbudził duże zainteresowanie. Pięknie udekorowana sala, oryginalne atrakcje, oraz interesujące konkursy — wszystko to ściąganie dziś do sali filharmonji elite Łodzi.

Zarówno cel, jak i program dzisiejszej imprezy zapewnia jej wielkie powodzenie.

## REDUTA KARNAWAŁOWA.

Dnia 15 stycznia b. r. związek legionistów polskich w Łodzi urządził Redutę Karnawałową w salach handlowców polskich — Piotrkowska 108. Początek o godz. 10-iej wiecz. Zabawa zapowiada się wspaniale. Od kilku dni wre intensywna praca nad dekoracją sali. Bufet tani i obfity. Okazja wytańczenia się nadzwyczajna, gdyż aż 2 orkiestry przygrywać będą na zmianę. Uprzejmi gospodarze dbać będą, by panie bez przerwy mile się bawiły. Społeczeństwo łódzkie zawsze darzy sympatią legionistów i tym razem licznie podąży na zapowiadzaną redutę.

Protoktorat łaskawie objeli pp.: wojewoda Jaszczolt, gen. Ledóchowski, gen. Małachowski, prezes rady miejskiej, dr. Fichna.

Miejski Kineamatograf Oświatowy  
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)  
Dojazd tramwajami 6 i 10.  
Od poniedziałku, d. 3 stycznia 1927  
Dla dorosłych

## CZERWONY KORSARZ

dramat w 12 aktach  
według powieści Rafaela Sabatini  
p. t. „Kapitan Blunt”  
Dla młodzieży

## MAŁY LORD

przepiękny obraz w 12-tu częściach  
podług znanej powieści Bourneta.  
W roli głównej Mary Pickford.  
Początek seansów dla młodzieży  
codziennie o godz. 5.30 i 5 (w soboty  
i niedziele o godz. 1.50 i 3 p.p.).  
Dla dorosłych codziennie o godz.  
6.30 i 8.30 (w soboty i w niedziele  
o godz. 5, 6.30 i 8.30) 711

## Ustawa o karach za przestępstwa skarbowe obejmuje tylko przestępstwa z dziedziny podatków pośrednich, opłat i ceł Podatki bezpośrednie i opłaty stemplowe są z tej ustawy wołające

Wśród twórczych wysiłków kodyfikacyjnych, które są udziałem nie tylko komisji kodyfikacyjnej, lecz i naszych ministerstw wysuwa się na czoło, obowiązująca z dniem 1 stycznia 1927 r. ustawa karna skarbowa (D. U. R. P. Nr. 105 poz. 609), której projekt w ciągu lat 4-ech opracowywano w ministerstwie skarbu przy udziale ministerstwa sprawiedliwości.

O rozmiarze dokonanej pracy może świadczyć między innymi i ten szczegół, że komisja prawnicza w sejmie wyłoniła specjalną podkomisję, która poświęciła rozpatrzeniu projektu zgórą 100 posiedzeń.

Wysilek bezimiennych twórców całkowicie odpowiada życiowemu znaczeniu, jakie ustawa posiada i dla państwa i dla obywateli, zwłaszcza dla kupców i przemysłowców. Dość powiedzieć, że ustawa zmienia obowiązujące na ziemiach polskich procedury sądowe, stwarzające dla t. zw. przestępstw skarbowych specjalne postępowanie, przed specjalnymi wydziałami skarbowymi w sądach okręgowych, ponadto stwarza specjalne postępowanie administracyjne.

Trudność przy opracowywaniu tej ustawy polegała na skodyfikowaniu 4-ech rodzajów postanowień karno-skarbowych, obowiązujących w dziedzictwie po zaborcach na ziemiach polskich i nie tylko na ujednostajnieniu polskich postanowień karnych w poszczególnych liczących ustawach i rozporządzeniach, lecz także na trudnościach teoretycznych.

Mianowicie projektodawcy stanęli wobec 2-ech zwalczających się wzajemnie poglądów w teorii prawa karnego na istotę przestępstwa skarbowego. Jedną z tych teorii uważa, że przestępstwo skarbowe jest zwykłym przestępstwem w celu zubożenia się, w szczególności oszustwem druga zaś, że jest przestępstwem sui generis. Zwolennicy pierwszej teorii uważają, że normy, dotyczące przestępstw skarbowych winny znajdować się wyłącznie w obrębie kodeksu karnego, drudzy — że powinno powstać odrębne prawo karno-skarbowe.

Projekt polski znalazł kompromisowe wyjście z tej trudności, stanowiąc w art. 2-im: „Zawarte w powszechnych ustawach karnych ogólne przepisy prawa karnego materialnego mają odpowiednio zastosowanie do przestępstw, karnych według niniejszej ustawy, o ile ta nie zawiera postanowień odmiennych”.

W ten sposób ustawa polska, nie schodząc ze stanowiska odrębności przestępstw skarbowych, nie wyłącza jednakże możliwości stosowania powszechnych norm kodeksu karnego w charakterze pomocniczym.

Skoro ustawa, mimo jej kompromisowego charakteru, zbliżyła się raczej do pierwszej teorii, nasuwa się pytanie, na czym polega odrębność przestępstw skarbowych i co stanowi ich istotę.

Zwolennicy odrębnego traktowania przestępstw karno-sądowych wskazują na to, że powszechne prawo karne stanowi represję przeciw czynom które w świadomości moralnej większości społeczeństwa są złem, gdy tymczasem przestępstwa skarbowe są złem tylko o tyle, o ile mniej lub więcej krótkotrwałe zakazy, lub nakazy ustaw podatkowych za złe je uważają. Nie jest wszak w złem świetle moralności uprawa tytoniu, a jednakże ta uprawa jest uważana za przestępstwo skarbowe, ponieważ je za takie uznaje w pewnych okolicznościach ustawa o monopolu tytoniowym.

Nie sposób jest w ramach niniejszego artykułu przytoczyć argumenty teorii przeciwnych, dlatego z kolei przejść należy do kwestii, jakie czyni ustawa uważa za przestępstwo skarbowe, co da

nam równocześnie pojęcie o zakresie przedmiotowym ustawy. Ustawa nie kusi się o zdefiniowanie przestępstwa skarbowego, idąc zresztą pod tym względem za przykładem większości ustaw karnych, które przeważnie unikają określenia przestępstwa wogóle i ogranicza się jedynie do wyliczenia w art. 1-ym przestępstw podlegających karze. Do tych — według ustawy — należą przestępstwa, polegające na naruszeniu przepisów, dotyczących: opłat celnych i obrotu towarowego z zagranicą, monopolu tytoniowego, monopolu spirytusowego oraz opodatkowania kwasu octowego i drożdży prasowanych, monopolu solnego, monopolu zapalniczego, oraz opodatkowania zapalniczek, państwowej wyłączności loterii, podatku (akcyzy) od piwa, podatku od wina i miodu syconego, podatku od cukru, podatku od olejów mineralnych i przetworów z nich (t. zw. przetwory naftowe) podatku od węgla, podatku od kart do gry, wyrobu sprzedaży i używania sztucznych substancji słodkich (sacharyny), patentów akcyzowych i obrotu towarowego z wolnym miastem Gdańskiem.

Z powyższego wyczerpującego (nie przykładowego) wyliczenia wynika, iż ustawa nie są objęte przestępstwa, polegające na naruszeniu przepisów ustawy o opłatach stemplowych, ani też ustaw o podatkach bezpośrednich, natomiast objęte są tylko przestępstwa z dziedziny podatków pośrednich (z wyjątkiem opłat stemplowych), opłat publicznych i ceł.

Co się tyczy wyłączenia przestępstw przeciwko przepisom o opłatach stemplowych, to te — jak wiadomo — podlegają osobnej nowelizacji ustawy, obowiązującej od dn. 1 stycznia 1927 r.

Przewidziane w ustawie kary są następujące: kara majątkowa w postaci kary pieniężnej i konfiskaty i kara pozbawienia wolności.

O trybie, w jakim powyższe kary będą orzekane, traktuje część II ustawy, omawiająca w 4-ech rozdziałach postępowanie przed władzami skarbowymi i sądami.

W porównaniu z innymi państwami okazuje się, iż POLSKA MA OBŁĘŻENIE STO SUNKOWO NAJMNIEJSZE.

I tak naprz. patrząc kolejno: na każdym obywatelu Wielk. Brytanii ciąży „osobista” doza długów państwowych w wysokości 937 dolarów; we Francji — 534; w Niemczech — 183; w Czechosłowacji — 77; w Finlandji nawet 26,8, a w Polsce — 13 dolarów.

Obciążenie jednostkowe jest tedy W POLSCE 72 RAZY MNIEJSZE NIŻ NAPRZ. W ANGLJI.

Nawet w stosunku do Czechosłowacji zadłużenie przeciętnego Polaka jest 6 razy mniejsze. Naturalnie liczy te same przez się niewiele jeszcze mowa; uwzględnić jeszcze trzeba

## Dolar bez zmiany Mocna tendencja dla akcji

Na giełdzie walut obcych w Warszawie dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych zmian. Na giełdzie łódzkiej dolarami obracano po zł. 8.99.

W obrotach prywatnych w Łodzi przy normalnym ruchu i dostatecznej podaży materiału dolarowego kurs wynosił 8.99 w placeniu, 9.00 w oddawaniu. O identycznym poziomie kursu prywatnego donoszą z Warszawy.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8.95.

Na rynku akcji dało się zaobserwować wzmocnienie tendencji dla akcji. Notowania oficjalne wykazały zwykłą kursów przeciętnie o 5 proc.

Również na pogiełdzie ujawnia się mocniejsza tendencja dla akcji. (rz)

## Rynek pieniężny

### Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dn. 7 stycznia 1927.

Dolary	8.99
Pożyczka dolarowa	77.50
„ kolejowa	93.—
5/10	47.75 47.25
4 i pół proc. Tow. Kr. Ziem. przedw.	39.50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy	44.—
5/10 obl. Tow. Kred. m. Warszawy	45.75

### Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 7 stycznia (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:  
Dolary 8.98  
Belgja 125.52.

Holandja	361.10
London	43.77
N. York	9.00
Paryż	35.66.50
Praga	26.72
Szwajcaria	174.18.
Wiedeń	127.13
Włochy	40.13

### Giełda akcyjna

Bank Handlowy	3—3.10
Bank Zi. Ziem. Polskich	1.50
Bank Polski	88—89.50—89
Bank Zarobkowy	6—6.10
Kijewski	0.19—0.20
Sila i światło	23.50—24.50
Czersk	0.36
Cukier 297	3.10
Wysoka	4
Nobel	2.25
Lilpop	15.85—16
Norblin	94
Parowozy	0.31—0.35
Rudzki	1.11—1.15
Ursus	1.20—1.30
Zyrardów	10.70—10.90
Jablkowski	0.11
P. T. E.	0.11
Chodorów	10.30
Częstocice	1.30—1.25
Łazw	0.13
Węgiel 69—74—72	
Cegielski	15
Modrzejów	3.80—4
Ostrowieckie	9—9.50
Rohn i Ziel.	0.55
Starachowice	2.09—2.12—2.11
Zawiercie	14
Borkowski	1.12—1.14
Haberbusch	75—80

## Ile Polska winna i komu? Łączna suma długów--3,5 miljarda zł.

### Każdy obywatel dźwiga 13 dolarów

Noworoczny numer tygodnika „Przemysł i Handel” przyniósł bardzo ciekawe zestawienie stanu zadłużenia państwa polsk. Pozwalamy sobie przytoczyć stamtąd kilka danych.

Na dzień 1 lipca r. ub. ogólna suma zobowiązań państw. zagranicznych wynosiła

DOL. 351.018.28.

Pożyczek wewnętrznych miała w tym dniu na sumę 351.753.039 złotych obiegowych, co równa się 39.082.112 dol. Razem ciężar na państwo zobowiązań na sumę 390.100.398 dol., albo

„W ZŁOCISZACH” 3.510.903.528

Na głowę ludności wypada z tego 120 złotych względnie 13 dol. (w liczbach okrągłych).

W porównaniu z innymi państwami okazuje się, iż POLSKA MA OBŁĘŻENIE STO SUNKOWO NAJMNIEJSZE.

I tak naprz. patrząc kolejno: na każdym obywatelu Wielk. Brytanii ciąży „osobista” doza długów państwowych w wysokości 937 dolarów; we Francji — 534; w Niemczech — 183; w Czechosłowacji — 77; w Finlandji nawet 26,8, a w Polsce — 13 dolarów.

Obciążenie jednostkowe jest tedy W POLSCE 72 RAZY MNIEJSZE NIŻ NAPRZ. W ANGLJI.

Nawet w stosunku do Czechosłowacji zadłużenie przeciętnego Polaka jest 6 razy mniejsze. Naturalnie liczy te same przez się niewiele jeszcze mowa; uwzględnić jeszcze trzeba

STAN ZAGOSPODAROWANIA, bogactw przyrodzonych i kultury ogólnej każdego kraju.

Amortyzacja tych długów, dziś już skonsolidowanych i uporządkowanych, obciąża nas rocznie zobowiązaniem w wysokości

196.989.394 ZŁ.

(na rok 1927 — 28). Innymi słowy każdy z nas musi w tym roku dać państwu na spłacenie długów 6 i pół złotego.

Jeśli chodzi o to, komu Polska jest winna, to na pierwszym miejscu idą

STANY ZJEDN. 233.669.122 DOL. (67 PROC.).

Inne państwa ciążą mniejszą sumą: Francja naprz. 8 proc., Włochy 5 proc.

## Przyspieszenie terminu płatności podatku majątkowego

W dniach ostatnich ujawniła się ponowna zwyżka cen zboża w związku z tem i cen chleba. Według zasięgniętych przez nas informacji, czynniki miarodajne spodziewają się spadku cen żyta w połowie lub w końcu stycznia. Stery miarodajne są zdania, że do zwyżki obecnej mniej się przyczynia eksport zboża zagranicę, który sięga 500 do 600 wagonów miesięcznie, jak raczej wstrzymanie się producentów od dostaw ziarna na rynek.

Czynniki rządowe sądzą, że radykalną zmianę pod tym względem spowoduje dekret prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie podatku majątkowego.

Projekt tego dekretu znajduje się obecnie w radzie prawnej, treścią zaś jego jest przyspieszenie terminu płatności podatku majątkowego. Wprowadzenie powyższego rozporządzenia w drodze dekretu w życie zmusić ma producentów do rzucenia na rynek wielkiej ilości ziarna a tem samym obniżyć jego cenę.

Nie przesądzać skuteczności projektowanego dekretu, zaznaczyć należy, że dekret ten, jak się dowiadujemy, już oddawna zalega w radzie prawnej i, jak dotychczas, nic nie rokuje, by rada prawnicza w tej sprawie zmieniła swoje wolne tempo pracy.

**UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!**

**KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

7551-50

## Dyskonto prywatne w Łodzi

Sytuacja na prywatnym rynku dyskontowym nie uległa w ostatnich dniach zasadniczym zmianom. Coprawda podaż materiału wekslowego zwiększyła się nieco, nadal jednak daje się odczuwać brak weksli, szczególnie zaś pierwszorzędnym.

Stopa dyskontowa wynosi przy pierwszorzędnym materiale wekslowym 2—2,2 proc. w stosunku miesięcznym, przy drugorzędnym zaś 2,5—2,8 proc.

Traty dolarowe dyskontowane są po 1,5 proc. do 2 proc. (materiał drugorzędny, w stosunku miesięcznym). (rz)

## Groźba podwyższenia ceny węgla

Wobec związanego z zakończeniem strajku górników w Anglii spadku cen węgla na rynkach zagranicznych (z 25 na 13 szyl.), polscy przemysłowcy węglowi chcą „odbić” się na rynku wewnętrznym i zażądali od rządu zezwolenia na podniesienie ceny węgla w kraju.

### Notowania złotego.

W dniu 7 stycznia 1927 r. Za 100 złotych:

Zurych	57.50
wypl. na Warszawę i	
Poznań	46.53—46.77
Gdańsk wypl.	57.15—57.27
na Warszawę	57.15—57.27
Wiedeń czeki	78.34—78.54
banknoty	78.25—79.25
London	45.50
Praga	575.37

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 7 stycznia (Pat) Zamknięcie giełdy

London	122.80
N. York	25.50
Belgja	352.—
Hiszpanja	390.—
Włochy	111.50
Szwajcaria	4.7.75
Holandja	10.12.5
Szwecja	676.50
Niemcy	600.—
Dania	674.—

### Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 7 stycznia — (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.85.9/32
Holandja	12.12.15/16
Francja	122.82
Belgja	348.9/16
Włochy	109.87
Niemcy	20.4+—
Wiedeń	54.41
Praga	164.—
Szwajcaria	95.14.50
Hiszpanja	31.21
Portugalia	2.55
Dania	18.20
Norwegia	19.05
Helsingfors	192.85
Praga	165.87

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7 stycznia 1927 r. Na dzisiejszem zebrawiu giełdy gdańskiej notowano w g. ldnach gdańskich 100 złotych polsk. 57.15—57.27

London	25.04
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	122.497—122.803
Warszawę	57.15—57.27



Dziś powtórzenie premjery!!!

Dawno oczekiwany, roztaczający przed oczami zachwyconych i oczarowanych widzów ciąg dalszy

## SERCE GALERNIKA

Zakończenie przepięknego filmu: 3 i 4 seria

# „NEDZNICY”

Victora HUGO

Dzieje miłości, cierpienia i poświęcenia w nowej wersji, zrealizowanej w 1926 r.

Jean Valjean, postać o 5-ciu obliczach w fenomen. kreacji **Gabriela Gabrio**

Dziś początek o g. 2-iej, ostatni seans o 10 w. — Passe-partout i bilety ulgowe ważne od 10 b. m.

77



„FORD”

oryginalne części zamienne na składzie Ceny najtańsze w POLSCE

Jan. repr. „BERSON” Łódź Narutowicza 16, telefon 28-30

### Błyszczące oczy

podnoszą urok twarzy kobiecej. Fotogeniczny „Phosporus” nadaje oczom blask promienisty i nieszkodliwość jego jest z gwarantowaną zł. 7.50. Płyn do brwi „Norin” zagęszcza brwi i rzęsy zł. 7.50. 7090

Dr. Caspary i S-ka, Gdańsk, Oddział 88.



Dziś i dni następnych!

NAJWSPANIALSZE ARCYDZIEŁO FILMOWE !!

# „NOCE FLORENCKIE”

Monumentalny dramat, osnuty na tle powieści GEORGE ELISTA „ROMOLA”

W rolach główn. światowej sławy SIOSTRY

Liljana i Dorota Gish

Ronald Colman, Bonaventure Ibanez, Amelja Tummerville, Charles Lane, Gino Borsi

Rzecz dzieje się we Florencji i w Pizie — w słonecznej Italji.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. Chwafa. :: Na 1-szy seans od g. 4—5 pp. ceny miejsc od 75 gr.

## ZARÓWKI

PHILIPSA, OSRAM po cenach fabrycznych z największym rabatem

poleca 98-1

A. FUCHS Piotrkowska 27, Tel. 52-01

oraz wszelkie artykuły

## ELEKTRYCZNE

### SALA FILHARMONJI

DZIŚ, w sobotę odbędzie się

# WIELKI BAL

MASKOWY

na rzecz Szkoły i internatu dla Głuchoniemych Dzieci

Niebywale atrakcje. Wyborowe orkiestry.

„Biuro Pośrednictwa Małżeństw”

Konkursy taneczne i inne z nagrodami

Bajeczne dekoracje wypożyczone przez „Czerwony Krzyż”

92

### SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

Tow. Szerzenia Oświaty i wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi, Pomorske 48/50. 75-5

Przyjmowane są zapisy kandydatów do kl. 1-iej. Kancelarja czynna codziennie od 9—2-iej po poł.

### SPRZEDAŻ

różnych gatunków

śledzi, olejów i esencji octowej

Hurtowa i detaliczna 84-1

— po najniższych cenach —

Sz. Małamut, Łódź, Złotowska 1, telef. 3155, St. Rynek 15

UWAGA po godz. biurowych telef. 39-39.

### Administracji domów

podjęmie się doświadczony fachowiec. Oszczędna i bezwzględnie sumienna gospodarka. Łask. oferty sub. „Administrator” 50-5

DR. MED.

H. LAJCHTER

ul. Konstantynowska nr. 9, (róg Zachodniej). Telefon 49-66

STOMATOLOG.

Choroby chirurgiczne [amy usne] (szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.) 85-2

Przyjmuje od 1-3 i od 7-9 wiecz. W niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr. med. P. Braun

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych, (leczenie światłem — lampa kwarcowa) przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8 Południowa 23 Tel. 40-26. 54-17

Dr. med.

Zeligsonowa

Akuszerka, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. Przyjm. od 11 i pól do 1 i od 4-7. Piotrkowska 84.

### Atelier Przemysłu Artystycznego

79 Piotrkowska 79, I p. front Malowanie na, wszelkich materiałach najnowszą techniką. Roboty ręczne filetowe, hafty, biały, kolorowy, Koralikami i cekinami. Zapisz na kursy malowania 99-1 wszelkiej techniki i innych robót ręcznych rozpoczęły się.

### SZPITAL im. Poznańskich

(Targowa 1/3) poszukuje gońca do kancelarji w wieku od lat 15 Zgłaszać się do kancelarji Szpitala z referencjami codziennie od 4-6 po południu. 105-1

DR. MED.

J. Bette

Spec. chorób wewnętrzne i dzieci Piotrkowska 6, tel. 44-95 Przyjmuje od 8-11 i od 4-6 88-4

DR. MED.

I. SILBERSTROM Zielona 11

choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Przyjmuje od 11-2 i od 7-9 Niedziela od 9-1 87-4

Jestem posiadaczem lokalu (sklepu) w centrum ulicy Piotrkowskiej nadającego się na sklep spożywczy lub temu podobne; chętnie bym przyjął towar w komis, na sprzedaż hurtowo lub detal. Oferty sub. „E. G.” do Głosu 91-2

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NAUKA | WYCHOWANIE

#### B. RZECZOZNAWCA

i kontroler syndyk. przemysł. wykonywa wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne, udziela instrukcji oraz organizuje jednomiesięczne kursy dzienne i wieczorowe gwarantując zupełną samodzielność. — Informacje w soboty i niedziele Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 185, I piętro, Tel. 41-51 94-2

#### ENGLISH LADY

from London, qualified teacher gives lessons Narutowicza 45, m. 16 at home from 9-11 am and 8 1/2-9 pm. 92-2

### LOKALE | MIESZKANIA

#### 2 ELEGANCKO

umeblowane pokoje przy intelig. nie mieckiej rodzinie do wynajęcia. Zielenka № 42, m. 41. 96-1

#### POKÓJ UMEBLOWANY

dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Moniuszki 1, m. 12 97-2

### DONIESIENIA RÓZM.

#### CHOROBY SERCA

astma. Sanatorium „Salus”, Kraków. Szujskiego 11. 7094-15

### :: GIEŁDA PRACY ::

#### BUCHALTER

bilansista, znając gruntownie korespondencję polsk., niem. i rosyjsk., z wieloletnią praktyką, poszukuje jakiegokolwiek posady. Na żądanie kaucja. Łaskawe oferty pod „Jotes” do administracji „Głosu”. 9-5

#### KINO - MECHANIK

z długoletnią praktyką z dobremi świadectwami, poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Oferty do „Głosu” pod „Kino-Mechanik” 68

#### POTRZEBNY

ślusarz, umiejący dobrze szwejsować aparatem. Karola 7. 50

#### POSZUKUJE

kucharki chrześcijanki z dobrimi referencjami. Zgłoszenia Filtzer, Piotrkowska № 275 90-1

### KUPNO I SPRZEDAŻ

#### PLAC

do sprzedania w kol. Kaly, przy szosie, miejsce letniskowe — 10 min. od tramwaju. Wiadomość kol. Kaly — szkoła Wasilewski. 10-3

#### KASA

ogniotrwała okazynie do sprzedania. Wolborska 4 u gospodarza. 23-5

#### Z POWODU

wyjazdu sprzedam sklep Piotrkowska № 200 „Mira”. 27-5

#### SPRZEDAM

okazynie nowy gabinet męski, krzesła kryte skórą, wiadomość: Piotrkowska № 104 biuro AKO. 51-2

### ZAGUB. DOKUMENTY

#### ABRAM RACHLEWSKI

zam. przy ul. Złotej № 5, zgubił książeczkę wydaną z Kasy Chorych w Łodzi 95-1